Nr 215 — Kraków, Wtorek 22 Września 1885. — Rocznik XXXVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 21 września

Wszelkie usiłowania około utrzymania jedności w łonie niemiecko-liberalnej partyi spełzły na niczem, a rezultatem sobotnich obrad komitetu lewicy, z 25 członków złożonego, jest powstanie dwóch klubów: „niemiecko-austryackiego klubu“ i „niemieckiego klubu.“ Przebieg obrad był następujący: Posiedzeniu komitetu przewodniczył Dr Herbst. Deput. Plener wniósł, aby przyszła partya przybrała miano „niemiecko-austryacki klub,“ które wyraża zarówno narodowy, jak państwowy charakter partyi, obejmuje wszystkie żywioły zjednoczonej lewicy, i w ten sposób zdoła najlepiej utrzymać jedność całego stronnictwa. Deput. Weitlof wnosi, aby stronnictwo przybrało miano „niemiecki klub,“ gdyż proponowana przez Plenera nazwa ma tylko etnograficzny charakter, a rozchodzi się o to, aby już sama nazwa klubu uwydatniała znaczenie narodowego momentu, i wyrażała zgodność zapatrywań pomiędzy reprezentacyą parlamentarną, a odnośnym ruchem wśród ludności. W dyskusyi brali udział niemal wszyscy członkowie komitetu, poczem przystąpiono do głosowania. Za nazwą „niemiecko-austryacki klub“ głosowali: Attems, Beer, Carneri, Chlumecky, Eigner, Herbst, Kopp, Pirquet, Plener, Promber, Scharschmid, Sturm, Tomaszczuk, Zedtwitz (14). Za nazwą „niemiecki klub“ głosowali: Gœss, Heilsberg, Hirsch, Knotz, Kraus, Krzepek, Magg, Pickert, Strache, Steinwender, Weitlof (11). Dzisiejszej tedy konferencyi stronnictwa przedłożone zostaną dwa wnioski.

Na polu zagranicznej polityki najważniejszym a zarazem najbardziej sensacyjnym, bo najmniej spodziewanym wypadkiem dnia jest podana już w sobotnich telegramach z Zofii wiadomość o wybuchu na półwyspie bałkańskim rewolucyi, która, jak sądzić wolno z dotychczasowego przebiegu, śmiało przemyślaną, i według z góry ułożonego planu wywołaną została. — „Gubernator Rumelii wschodniej Gawril basza Chrestowicz i jego rząd został obalony, krajem zarządza komitet prowizoryczny, pokój niezaburzony.“ Tak brzmiała pierwsza depesza, ale w ślad za nią nadeszła dalsza wiadomość, iż komitet ten proklamował unię Rumelii wschodniej z księstwem bułgarskiem, i wezwał na pomoc ks. Aleksandra Battenberg. Wezwaniu temu uczynił ks. bułgarski natychmiast zadość, zarządził mobilizacyę bułgarskiej armii, i zwołał na dzień jutrzejszy sobranie do Zofii, sam zaś w towarzystwie swego szefa gabinetu wybrał się do Filipopola, aby stanąć na czele całego ruchu rewolucyjnego.

Z wiadomości, jakie nas do tej chwili doszły, wnosić można, iż rewolucya była w całym kraju przygotowaną, a jej kierunek tak zręcznie prowadzonym, iż faktycznie w tej samej godzinie proklamowano upadek rządu i usunięcie mianowanego przez Sułtana jeneralnego gubernatora we wszystkich większych miastach prowincyi, a bezzwłocznie objęli swoje czynności reprezentanci nowego prowizorycznego rządu. Strącony z urzędu Gawril basza, powrócił właśnie przed kilku dniami z Konstantynopola do Filipopola; zdawało się, iż w całym kraju panuje najgłębszy spokój, a w dyplomatycznych kołach nie przewidywano tak nagłej katastrofy.

Niespodzianie przeto dokonanem zostało połączenie dwóch Bułgaryj. Jestto wypadek pierwszorzędnego znaczenia, który na nowo wyprowadza na porządek dzienny wielką kwestyę oryentalną. Polityczną stroną tego wypadku zajmujemy się poniżej, wiadomości i telegramy do niego się odnoszące podamy dla łatwiejszego przeglądu w osobnej rubryce, a na tem miejscu pragniemy tylko zaznaczyć, iż sam fakt nagłego, bez dyplomatycznej interwencyi dokonanego połączenia dwóch Bułgaryj, jednym zamachem przekreśla kilka ważnych postanowień traktatu Berlińskiego, a tem samem w pierwszej linii wzbudzi najżywotniejszy interes nietylko w samej Turcyi, ale także u tych mocarstw, które traktat berliński z d. 13 lipca 1878 roku podpisały.

Traktat ten w art. 13 postanawia: Na południe od Bałkanu utworzoną zostanie prowincya pod nazwą: „Rumelia wschodnia.“ Prowincya ta pozostawać będzie pod bezpośredniem politycznem i wojskowem zwierzchnictwem Sułtana, lecz zachowa swą administracyjną autonomię i otrzyma chrześciańskiego gubernatora jeneralnego. Art. 14 traktatu berlińskiego określa granice Rumelii wschodniej, obejmującej dorzecze górnego biegu Marycy po grzbiet Bałkanu i sięgającej na wschód po Morze Czarne. Według art. 15 ma czuwać krajowa milicya nad utrzymaniem wewnętrznego porządku, a oficerowie tej milicyi mogą być tylko przez Sułtana mianowani. Tureckie wojsko mogło na wezwanie jeneralnego gubernatora wkraczać do Rumelii wschodniej dla stłumienia ewentualnych zaburzeń, a Turcya miała wogóle prawo przemarszu przez tę prowincyę, tudzież prawo utrzymywania załóg dla obrony wąwozów bałkańskich. Według art. 17 jeneralnego gubernatora mianuje Porta, a potwierdzają go mocarstwa. Europejska komisya ułożyła w końcu statut wschodnio-rumelijski, który służył za podstawę całej administracyi prowincyi. Pierwszym jeneralnym gubernatorem Rumelii wschodniej był ks. Bogorides, a jego następcą obecnie strącony z urzędu Gabryel Chrestowicz. Obszar Rumelii wschodniej wynosi 35,387 □ kilom, a ludność z powodu wojny i wywędrowania Mahometan spadła po roku 1873 do 570,000 dusz.

Berliner Tageblatt zamieszcza pogłoskę, według której hr. Herbert Bismark ma zostać ambasadorem w Paryżu, podczas gdy hr. Wilhelm Bismark zostanie podsekretarzem w urzędzie spraw wewnętrznych w Strassburgu.

Z Rzymu piszą do *Germanii* co następuje:

„W kongregacyi dla nadzwyczajnych spraw politycznych panuje już od kilku tygodni ruch wielki. Należący do tej kongregacyi kardynałowie i radzcy pracują częścią osobno, częścią wspólnie na częstych zebraniach z taką żarliwością, że należy przypuszczać, iż chodzi o bardzo ważne sprawy. W obecnem stadyum obrad przedmiot ich trzymanym jest naturalnie w wielkiej tajemnicy. Mimo to dowiaduję się z wiarogodnego źródła, że chodzi o kościelno-polityczne sprawy Rosyi i Prus. Są, jak się zdaje, widoki, że niebawem przyjdzie do porozumienia pomiędzy Apostolską Stolicą a petersburgskim rządem w sprawie wileńskiego zajścia, podczas gdy załatwienie innych spraw ogólniejszego znaczenia, które się także traktują, wymagać będzie jeszcze dłuższego czasu.

„Co się tyczy kościelno-politycznego położenia w Prusach, to na podstawie informacyj zasiągniętych we właściwem miejscu, wiadomość podana przez kilka dzienników, jakoby „rokowania ustały zupełnie,“ nie jest prawdziwa. Przeciwnie od czasu fuldajskiej konferencyi biskupów nowe życie wstąpiło w owe rokowania i jest uzasadnioną nadzieja, że w niedługim czasie zajdzie na tem polu coś nowego Przybycia p. Schloezera spodziewają się tu w przyszłym tygodniu. Co się tyczy fuldajskiej konferencyi, mogę wam jeszcze donieść, że Ojciec św. przy różnych okolicznościach osobiście wyraził swoje z niej zadowolenie, a artykuł rzymskiego *Monitora* napisany o konferencyi, chwalił jako odpowiadający swoim zapatrywaniom. Sprawozdania o walnem zebraniu katolików w Monasterze uradowały także Ojca św.“

Sesya Izb belgijskich zostanie otwartą bez mowy tronowej d. 10go października.

Z zamku Hawarden ogłosił Gladstone obszerny manifest do swoich wyborców w Midlothian. Zaraz na wstępie oświadcza, iż z powodu podeszłego wieku nie weźmie on w pracy przyszłego parlamentu takiego udziału, jak dawniej, lecz mimo to nie może się zupełnie cofnąć z areny publicznej, nie wysłuchawszy wyroku swoich wyborców o ubiegłej sesyi parlamentarnej. W dwudziestu rozdziałach traktuje następnie Gladstone wszystkie wypadki polityczne. Co do spraw zagranicznych chlubi się powodzeniem co do zabezpieczenia Czarnogóry i pozyskania Tessalii dla Grecyi. Afganistan stał się niezawisłym i jest przyjacielem Anglii. W Afryce południowej uwolnił on Transwaal i powstrzymał powszechną wojnę chrześcijańskich narodowości tamże. Co do Egiptu, to główną jego pociechą jest, iż Anglia za jego rządów dotrzymała wszelkich międzynarodowych zobowiązań, że zaprowadziła cenne reformy w Egipcie i dała podstawę przyszłemu lepszemu rządowi. Najusilniejszem dążeniem polityki angielskiej w przyszłości powinna być możliwie najrychlejsza ewakuacya Egiptu; jest on przeciwny wszelkiemu protektoratowi lub dłuższej okupacyi. Już pierwsza interwencya Anglii w Egipcie była ciężkim błędem politycznym i dlatego musi nastąpić ewakuacya bez kompensaty

Przechodząc następnie do spraw wewnętrznych, wyraża się Gladstone bardzo wstrzemięźliwie o wielkich reformach ustaw krajowych, sprzeciwia się reformom na polu administracyjnej autonomii i nie zgadza się z myślą powszechnej i bezpłatnej nauki w szkołach ludowych. Najważniejszą polityczną reformą, jaką Gladstone swoim zwolennikom w razie zwycięstwa przyrzeka, jest reforma Izby lordów. Myśl radykalnego przekształcenia tej Izby i zastąpienia jej dziedzicznych członków przez członków wybranych lub mianowanych, nie jest nową, i już przy sposobności walk o reformę wyborczą niejednokrotnie była poruszaną.

Manifest swój kończy Gladstone rozwinięciem kwestyi irlandzkiej. Występuje on przeciw żądaniom Parnellitów z równą stanowczością, jak Chamberlain. O oddzielnym parlamencie irlandzkim, o wydzieleniu Zielonej wyspy z jednolitego związku W. Brytanii, nie chce Gladstone ani słyszeć. Pragnie on przyznać Irlandyi tylko nieco szerszą autonomię, o ile taka zgodną będzie ze „zwierzchnictwem korony, z jednością państwa i z powagą parlamentu.“

Stan anglo tureckich rokowań, wedle informacyj nadeszłych do Paryża, przedstawia się w ten sposób, iż Porta jest skłonną w zasadzie porozumieć się z Anglią w kwestyi egipskiej. Naturalnie, że porozumienie to wymaga aprobaty mocarstw. Pod tym względem panuje także i w Konstantynopolu zgodność zapatrywań, gdyż Porta od początku wszelkie układy czyniła zawisłemi od potwierdzenia mocarstw. Przed wydaniem tedy cesarskiego fermanu, któryby zawierał lub sankcyonował ewentualny kompromis, musiałaby treść jego uzyskać aprobatę ze strony mocarstw podpisanych na traktacie z r. 1841. Podstawę zaś rokowań stanowić musi ustalenie terminu dla ewakuacyi Egiptu przez Anglików.

Z Petersburga donoszą, iż minister sprawiedliwości otrzymał rozkaz przyśpieszenia prac przygotowawczych dla wprowadzenia w prowincyach nadbałtyckich sądownictwa rosyjskiego. Reorganizacya policyi na wzór rosyjski jest już rzeczą stanowczo postanowioną. Do niemieckich szkół tamtejszych mają być przyjmowani tylko tacy uczniowie, którzy w mowie i piśmie władają biegle językiem rosyjskim. Myślą obecnie również nad zaprowadzeniem dla niektórych przedmiotów rosyjskiego języka wykładowego w uniwersytecie Dorpackim.

Posłowie nasi do Rady państwa podążyli już do Wiednia i niebawem dojdzie nas wiadomość o nowem ukonstytuowaniu się Koła polskiego.

Wobec niezmienionego ogólnego położenia, w głównych punktach politycznych stanowisko delegacyi polskiej pozostanie to samo, co dawniej. Musi je ona zachować nietkniętem, chcąc być wierną zasadzie łączności z Sejmem i chcąc być wyrazem przekonań, usposobienia i wyższych interesów kraju i narodu. Przedstawiać ona musi ciągłość polityki zasad i uczuć na podstawie których wyrobił się dzisiejszy stosunek Galicyi do monarchii, a społeczeństwa naszego do dynastyi i Korony. Przedstawiać musi, rozwijać, a w potrzebie bronić, lub walczyć za tym systemem, który zawsze w przekonaniu kraju i jego sejmów najlepiej odpowiadał naturze rzeczy i stosunkom w Austyi, który zatem zapewnia najdoskonalej potęgę i bezpieczeństwo państwa, a zarazem jest rękojmią naszego życia narodowego, naszych instytucyj i swobód narodowych. Delegacya nasza z tych podwójnych względów musi pozostać podporą tronu i Korony, nietylko z powodów dynastycznych, ale także politycznych, które tylokrotnie i niezmiennie wskazały i wskazują ścisły związek, istniejący między życzeniami i usiłowaniami Korony a zadaniami i dążeniami naszemi w monarchii; — z drugiej zaś strony wspierać musi, łączyć się i wspólnie działać z temi żywiołami w Izbie, które stoją pod sztandarem rozwiniętym tylokrotnie przez nasze Sejmy, autonomii i równouprawnienia narodowości i krajów koronnych, a zatem postępować w głównych liniach zgodnie z nową w Radzie państwa większością, która będzie spadkobierczynią poprzedniej, oraz dopomagać rządowi, który w danych warunkach i okolicznościach możliwie najprzychylniejszym jest dla systemu autonomicznego i równouprawnienia, a zachowaniem się swojem i obranym kierunkiem najskuteczniej go wspiera, rozwija i ustala.

Wyrazem tej koniecznej ciągłości przekonań, zasad i kierunku polityki Koła polskiego w głównych liniach będzie, nie wątpimy o tem, wybór tego samego prezydyum, umożebniony na szczęście polepszeniem się znacznem zdrowia Kazimierza Grocholskiego; rękojmią zaś skuteczności tej politycznej ciągłości, będzie to samo i w tym samym stopniu przechowane i zachowane zaufanie Koła do przywódcy. Kazimierz Grocholski nietylko bowiem jest doświadczonym, mądrym i roztropnym od wielu lat prezesem Koła polskiego, ale także uosobieniem całej epoki, podczas której wyrobił się stosunek naszego kraju do monarchii, do dynastyi i panującego Monarchy, oraz najwierniejszym wyrazem zasad i dążeń ogólno-politycznych Sejmów naszych.

Przekonani jesteśmy, że takie będą główne podstawy ukonstytuowania się i postępowania Koła polskiego, a wnioski nasze stawiamy nietylko oparci na doświadczeniu, ale przedewszystkiem na pierwszorzędnych interesach narodowych i na woli wielkiej większości kraju. Wobec zaś wszystkiego, co nas wokoło otacza, interesa te stają się jeszcze, jeżeli podobna, wyraźniejszemi, a wola niesprzeniewierzenia się im musi się stać jeszcze silniejszą.

Idąc dalej, znajdujemy się najpierwej wobec nowego nieco składu Koła polskiego, a zatem po części wobec zagadki. Żywimy jednak nadzieję, że pozostanie ono pod każdym względem wiernem swoim pięknym i chwalebnym tradycyom, że zatem wszelkie zachcianki stronnicze zamilkną zawsze w niem i ustąpią wobec wyższego rzędu zadań narodowych, które mu w udziale przypadają; że męskim ożywione duchem, nie dopuści do siebie niezdrowych wpływów, choćby one z kraju pochodziły, a odparcie ich na wrzekomą niepopularność narażało, że pozostanie poważnym przedstawicielem poważnej części społeczeństwa i żywotnych, istotnych potrzeb ogółu. Słowem, że nie zagubi, ani zmniejszy sławy, którą sobie zdobyło, jednego z najmędrzejszych, najwytrawniejszych politycznie, a najpatryotyczniejszych ciał czy instytucyj polskich od rozbioru.

W szczegóły dziś wdawać się nie będziemy. Uchwały Sejmu, jak zawsze, tak i teraz są tu drogoskazem, a wiemy, że te nakazują stawić przedewszystkiem na porządku dziennym Koła dwie sprawy ściśle złączone z krajowym programem gospodarsko-ekonomicznym, indemnizacyę i regulacyę rzek.

Również nie chcemy jeszcze rozbierać, ani zastanawiać się nad środkami działania. Powiemy tylko, iż nabyte doświadczenie, dobra wola i dobra wiara wskażą w powyżej nakreślonych ramach, najlepszy, ale konieczny sposób łączności i wspólnego działania z klubami większości autonomicznej i z sprzyjającym jej rządem, oraz najwłaściwsze zachowanie się wobec, jak się zdaje, rozdzielonej na frakcye mniejszości. Nareszcie nadmienimy, iż przeszłość zostawiła naukę, że potrzebnem jest wczesne omówienie i ułożenie się ze sprzymierzeńcami i popieranym przez nich i Delegacyę naszą rządem co do poszczególnych spraw i chwili ich wnoszenia, oraz że praktycznem i skutecznemby było uproszczenie w znoszeniu się tak z zaprzyjaźnionemi klubami, jak też i z rządem, co jednak wcale nie powinno za sobą pociągnąć, jak to niektórzy błędnie mniemali, zmniejszenia lub zatarcia indywidualności i samodzielności Koła polskiego.

Bez złudzeń z całą świadomością i poczuciem chwili obecnej, o ile się ona tyczy naszego narodu, z wiarą w siłę zaszczytnej i mądrej tradycyi, a w rozum i doświadczenie jednych, uczciwość i dobrą wolę wszystkich członków Koła polskiego, powitamy nowe jego powstanie i ukonstytuowanie się. A świadomi obowiązków uczciwego dziennikarstwa krajowego wobec przedstawicieli kraju, aczkolwiek zachowamy na wszelki wypadek wolność sądu, oceny i stanowiska, zawsze jednak usiłować będziemy, w skromnym naszym zakresie, ułatwiać zadanie Koła polskiego, nigdy zaś utrudniać je wobec swoich, a zwłaszcza wobec obcych.

Po równie pogodnem niebie politycznem, jak pogodnem było od paru tygodni niebo w naturze, przeleciała od Wschodu błyskawica.

Onegdajsze telegramy z Zofii nie tyle zadziwić powinny, jak raczej przypomnieć, co niejednokrotnie przewidywanem i zapowiadanem bywało. Niemniej ważną jest treść ich, bo zawiera doniesienie o faktycznem już naruszeniu traktatu berlińskiego, i to przez księcia przez ten traktat na tron powołanego. Wiadomem było oddawna, od samego początku, że ze wszystkich postanowień kongresu, odbytego nad Spreą, najtrudniejszem do utrzymania będzie to, które rozdzielało sztucznie Bułgarów na dwie części: na Bułgaryę z księciem lennym sułtana, i na Rumelię wschodnią z gubernatorem mianowanym przez sułtana. Przewidywano zatem, że ze wszystkich orzeczeń kongresu to najprędzej przestanie obowiązywać.

Mówiono nawet, że podczas obrad hr. Andrassy lekceważył sobie rozdział Bułgaryi i z właściwą mu fantazyą po powrocie z Berlina twierdził, iż połączenie dwóch Bułgaryj, tworząc silniejsze państwo, lepszą będzie przeciw wpływowi rosyjskiemu zaporą. Wątpimy, aby przyszłość przyznała słuszność filozoficznemu rozumowaniu ministra, który miasto aneksyi, przywiózł z kongresu okupacyę Bośni i Hercegowiny; ale to pewna, że ostatnie skombinowane wypadki w Filipopolu i Zofii potwierdzają powyżej przytoczone przewidywania, dotyczące ustępu traktatu berlińskiego o Bułgaryi i wschodniej Rumelii. Depesze zwiastujące upadek może dobrowolny, w każdym razie bezkrwawy Gawriła baszy, utworzenie komitetu prowizorycznego, wezwanie na pomoc Bułgarów północnych, wydanie ukazu księcia Aleksandra, zarządzającego mobilizacyę i zwołanie Izb, nareszcie wyjazd księcia wraz z prezesem ministrów do Filipopola — przypominają najpiękniejsze garybaldowskie czasy! Być może, iż w tej chwili dwie Bułgarye już są połączone pod berłem Battenberga.

A teraz powstaje szereg doniosłych pytań, odnoszących się tak dobrze do początków i przyczyn tych wypadków, jak do ich następstw. Przychodzi tu na pamięć zdanie, wypowiedziane, o ile się nam zdaje, przez hr. Beusta, iż wszelkie ruchy na Wschodzie o tyle są groźne i brzemienne, o ile są spowodowane lub zużytkowane przez jedno lub kilka mocarstw. Czyż zatem wypadki w Filipopolu są lokalne, czy też powodu ich szukać należy w nowem ukształtowaniu się stosunków europejskich? Czy były przygotowane, czy też wybuchły niespodziewanie, a w takim razie, czy będą w biegu zatrzymane, czy też zużytkowane odnośnie do obecnej konstellacyi europejskiej i porozumienia między sobą trzech sąsiednich cesarstw?

W każdym razie godnem jest już uwagi, że wypadki te nastąpiły bezpośrednio po zjeździe kromieryskim; oraz, że bierze w nich czynny a przeciwny postanowieniom kongresu berlińskiego, udział, książę Bułgarski, zaraz po powrocie z ćwiczeń wojskowych w Czechach, on który liczyć się musi z trzema dworami cesarskiemi. I tu właśnie przypomnieć trzeba, że już na wiosnę kilkakrotnie przytaczaliśmy zdanie, które objawiało się w kompetentnych kołach, iż tegoroczne zjazdy monarchów nie będą bezowocnemi, bo są dojrzałe kwestye, które wymagają załatwienia; kwestyą taką miało być właśnie połączenie dwóch Bułgaryj, lecz ono miało jako konieczność pociągnąć za sobą posunięcię się Austryi do Saloniki, posunięcie górujące nad formalną anneksyą Bośni i Hercegowiny, acz nie wykluczające takowej. Dodajmy, iż pisząc ostatni raz o zjeździe kromieryskim; przytoczyliśmy te nasze wiosenne doniesienia i dodaliśmy, że charakter pokojowy spotkania jest niewątpliwy, że jednak czekać należy dalszego rozwoju wypadków, aby przekonać się, czy zjazd będzie miał bierne tylko znaczenie, czy też pokusi się o rozwiązanie „dojrzałych kwestyj,“ pokojowo za pomocą kompromisów i kompensat.

Przypomnijmy nareszcie, że na drugi dzień po zjeździe *Nowoje Wremia* pisało: „Chwila ostatecznego urególowania stosunków na półwyspie Bałkańskim nadejdzie wkrótce nieodzownie. Jeżeli wtedy Rosya i Austro-Węgry nie znajdą drogi do wspólnego działania przy tym wielkim historycznym akcie, będzie dla Rosyi wielce pożytecznem to przekonanie, że nie na Rosyi ciąży wina rozdwojenia, gdyż za pomocą kromieryskiego zjazdu w przyjacielski sposób Rósya uprzedzająco względem Austryi postąpiła.“

Otóż wobec zaszłych w Filipopolu i Zofii faktów, bardziej niż kiedykolwiek nasuwa się myśl i przypuszczenie, czy nie wybiła godzina nowych na Wschodzie „przyjacielskich“ kompromisów i kompensat; niechcemy bowiem przypuszczać, aby owe fakta były podstępnie podjętem jednostronnie dziełem.

Połączenie dwóch Bułgaryj, pomimo stoicznych złudzeń hr. Andrassego, będzie zawsze zwycięstwem polityki rosyjskiej i rozciągnięciem jej wpływu aż pod mury Konstantynopola, będzie powrotem w ważnym punkcie do traktatu z San-Stefano.

Niepodobna aby drugie sąsiadujące z półwyspem Bałkańskim mocarstwo, nie zrównoważyło na swoją korzyść tej zmiany położenia, jeżeli stosunki mają pozostać pokojowe i przyjacielskie. Bądź co bądź będzie to nowym rozbiorem Turcyi, to połączenie dwóch Bułgaryj, a czyż rozbiór mógłby być jednostronnem bez wywołania konfliktów groźnych?

Ale jeżeli rzecz odbędzie się zgodnie i wedle rozbiorowych tradycyj i zasad między bezpośrednio interesowanemi mocarstwami, jakie zajmą stanowisko, co poczną inni; przedewszystkiem trzecie sprzymierzone mocarstwo Niemcy jakie w tem znajdzie korzyści, dalej co zrobi Anglia, a zwłaszcza gabinet lorda Salisburego, nareszcie ofiara, to jest Turcya?

Wypadki zaszłe w Filipopolu i Zofii, sięgają zatem głęboko we wszystkie stosunki

europejskie i zapoznawać ich doniosłości nie podobna, czy pokojowo, co jest najprawdopodobniejszem, czy też groźniej rozwijać się będą ich następstwa.

Nowi członkowie Izby panów.

Najjaśniejszy Pan odręcznem pismem z 15 września b. r. w myśl ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa z dnia 21 grudnia 1867 roku § 5, powołał na dożywotnich członków Izby panów: Tajnego radcę i szefa sztabu jeneralnego fmp. Fryderyka barona **Becka**; dyrektora nadwornej i państwowej drukarni, radcę dworu Dra Antoniego **Becka**; właściciela fabryk i realności, naczelnego kuratora pierwszej dolno austryackiej kasy oszczędności Mikołaja **Dumbę**; tajnego radcę i podkomorzego Franciszka hr. **Bellegarde**; właściciela dóbr Roberta barona **Hildprandt** von und zu **Ottenhausen**; tajnego radcę i podkomorzego, pozasłużbowego jenerała broni Jana hr. **Huyn**; podkomorzego i właściciela dóbr, prezydenta Towarzystwa lwowsko-czerniowieckiej kolei żelaznej Jana hr. **Krasickiego**; tajnego radcę i pozasłużbowego szefa sekcyi Gustawa barona **Kubina**; profesora uniwersytetu wiedeńskiego, radcę dworu Dra Fryderyka **Maassena**; tajnego radcę i podkomorzego, pozasłużbowego nadz. posła i pełnomocnego ministra Fryderyka hr. **Revertera**; tajnego radcę i pozasłużbowego jenerała broni Gabryela barona **Rodicha**; jeneralnego sekretarza Akademii Umiejętności w Krakowie i prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława hr. **Tarnowskiego**; prof. czeskiego Uniwersytetu w Pradze, radcę rządowego Dra Wacława **Tomka** i prezydenta senatu przy najwyższym trybunale Jana **Wierzbickiego**.

Taaffe, m. p.

Temi słowy ogłasza *Wiener Ztg* nominacyę nowych parów. Nowi parowie mają uzupełnić w pierwszej linii te luki, jakie od dnia 11 stycznia 1884 roku powstały w gronie członków Izby panów. Od tego czasu bowiem zmarło 15 panów. Z nowymi parami weszło wogóle za ministerstwa hr. Taaffego 73 członków do Izby parów. — W chwili objęcia rządu przez hr. Taaffego, liczyła Izba panów 200 członków. Dzisiejsza lista parów obejmuje 14 nazwisk. Reprezentowane są w niej wszystkie stronnictwa Izby, tudzież wszystkie niemal stany państwa i wszystkie zawody. Z nowomianowanych parów należy 7 do stronnictwa konserwatywnego, 6 do tak zwanej partyi środka, a 1 (Dumba) do stronnictwa niemiecko-liberalnego. Obok mężów znanych zaszczytnie na praktycznych polach publicznej działalności, powołano do Izby panów reprezentantów trzech uniwersytetów państwowych i jednego znakomitego prawnika, stanowiącego jedną z najdzielniejszych sił w najwyższym trybunale.

O nowych parach podajemy niektóre szczegóły biograficzne:

Baron Fryderyk **Beck**, feldmarszałek-porucznik, szef głównego sztabu armii, urodzony w roku 1830 w W. Ks. Badeńskiem, — wstąpił w r. 1846 do szkoły pionierów w Tulln — w r. 1848 do 50 pułku piechoty — odbył kampanię węgierską i włoską i był w jeneralnym sztabie przy oblężeniu Wenecyi. W r. 1855, w randze kapitana przyłączony do szefa sztabu feldm. Hessa. Odznaczył się w kampanii w roku 1859 i pod Magentą otrzymał krzyż żelaznej korony. W r. 1859 był sekretarzem związkowej komisyi militarnej w Frankfurcie — w r. 1861 majorem i adjutantem feldm. Hessa, w r. 1863 przyłączony do adjutantury Cesarza — w r. 1866 miał trudną misyę przy północnej armii i został pułkownikiem. — W r. 1867 zostaje naczelnikiem wojskowej kancelaryi cesarskiej, w r. 1873 jenerał-majorem, w roku następnym jenerał-adjutantem i tajnym radcą, w r. 1881 szefem jeneralnego sztabu i odtąd mając wielkie zaufanie Cesarza, nader jest czynny w reorganizacyi armii i głównego sztabu. Feldm. Beck posiada ordery korony żelaznej I klasy, Leopolda, krzyż wojskowy — jest właścicielem 47 pułku piechoty.

Dr Antoni **Beck**, radca dworu, odbył karyerę urzędową i powołany bywał ze strony państwa do zadań literackiej i artystycznej natury. Przez długie lata był wydawcą urzędowej *Wiener Ztg*, jest naczelnym kierownikiem państwowej drukarni, a instytucyę tę rozwinął znakomicie, jest członkiem wielu towarzystw uczonych, kawalerem orderu Leopolda.

Hr. Franciszek **Bellegarde**, urodzony w roku 1833, kawaler maltański, tajny radca i szambelan.

Mikołaj **Dumba**, urodzony w Döbling w roku 1830, wielki znawca sztuk pięknych. W r. 1848 jako akademik należał do legionu w rewolucyi. Następnie wiele podróżował — na Wschodzie, we Włoszech, w celach artystycznych, naukowych i przemysłowych. Powróciwszy, założył fabrykę wyrobów bawełnianych w Tattendorf i gospodarował na wsi. W ruchu artystycznym stolicy odgrywał znaczną rolę — w roku 1856 objął kierownictwo Kunstvereinu w Wiedniu, został wiceprezesem towarzystwa muzycznego, śpiewaków, kuratorem muzeum dla sztuk i przemysłu, członkiem wielu stowarzyszeń artystycznych. W życiu politycznem bierze udział od r. 1870 jako poseł z okręgu Wiener-Neustadt Baden w sejmie dolno-austryackim, a od r. 1871 w Izbie niższej Rady państwa, jako bardzo czynny członek lewicy. W ostatnich wyborach nie przyjął mandatu.

Baron Robert **Hildprandt** von und zu Ottenhausen, urodzony w r. 1824, właściciel dóbr w Czechach, należy do konserwatywnego stronnictwa szlacheckiego.

Hr. Jan **Huyn**, feldzeugmeister, ze starej szlachty lotaryńskiej od 17 wieku w Austryi osiadłej, ur. 1812, młodo odbył Akademię w Wiener-Neustadt i posiada zaszczytną przeszłość wojskową. Bohaterski czyn jego na czele brygady w bitwie 8 lipca 1859 przedstawił malarz Zygmunt Allemand. Następnie był dyrektorem kwatermistrzowstwa i naczelnie dowodzącym w Węgrzech. Jest tajnym radcą, ma wielki krzyż Leopolda, żelaznej korony i jest właścicielem 13 pułku piechoty — pensyonowany, mieszka w Wiedniu.

Jan hr. **Krasicki**, ur. r. 1837, jedyny syn śp. Kazimierza hr. Krasickiego, twórcy i prezesa Towarzystwa kred. ziem. i Kasy Oszczędności we Lwowie, członka Izby panów, męża znakomitych w narodzie i państwie zasług.

W służbie państwowej był sekretarzem ministeryalnym, sekretarzem Namiestnictwa we Lwowie i starostą w górnej Austryi — urząd porzucił.

Od r. 1873 jest posłem do Rady państwa z okręgu Jarosław-Cieszanów — jest prezesem kolei lwowsko-czerniowieckiej.

Gustaw bar. **Kubin**, szef sekcyi, niedawno wystąpił z ministeryum spraw wewnętrznych, gdzie ważne zajmował stanowisko. W parlamencie występował jako komisarz rządowy. Jest tajnym radcą.

Dr Fryderyk **Maassen**, radca dworu, członek Akademii umiejętności w Wiedniu, profesor kanonicznego prawa na uniwersytecie wiedeńskim, ur. w r. 1823, odbywał studya prawne i filozoficzne w Jena, Berlinie, Kiel i Rostock, został adwokatem. Za przeprowadzenie ważnego procesu między szlachtą meklemburską a W. księciem Fryderykiem Franciszkiem, odznaczony przez sejm — ale Meklemburgią porzucił, gdy przeszedł na łono kościoła katolickiego. Powołany na katedrę prawa rzymskiego do Pesztu 1855 — był następnie profesorem w Insbruku, w Gracu — a od 1871 w Wiedniu. Ma on polityczne i religijne zasady wybitne — a pamiętne są zaburzenia studentów niemieckich przed dwoma laty, podniecone przez opozycyę liberałów, przeciw Maassenowi, gdy był rektorem.

Hr. Fryderyk **Revertera** de Salandra, hr. Tricarico, margrabia Calciano, Miglionico, Saragasa, San Benedetto i Castelamare, ur. w r. 1817 we Lwowie z Polki, córki pułkownika ś. p. Szumlańskiego, tajny radca, podkomorzy, niegdyś poseł w Petersburgu.

Bar. Gabryel **Rodich**, feldzeugmeister, ur. 1813 r. na Pograniczu wojskowem, w r. 1826 w szkole kadetów w Gracu — przebył wszystkie stopnie wojskowej karyery, pułkownikiem 1851 — jenerał-majorem 1859, feldmarszałkiem 1866 i dowodzącym w Krakowie, gdzie życzliwe zostawił wspomnienia. Jako jenerał, adjutant bana Jelacicza brał udział przy jego boku w kampaniach 1848 i 1849. Za zasługi w uśmierzeniu powstania w Bocche di'Cattaro 1859 otrzymał żelazną koronę i baronostwo. Za udział w zwycięstwie pod Custozzą 1866 został kawalerem orderu Maryi Teresy. Znaną jest jego działalność jako namiestnika w Dalmacyi — ludność po świeżych ruchach powstańczych w nim znalazła pośrednika wobec Korony. Posiada wielką popularność wśród Dalmatyńców. Odznaczony wysokiemi dekoracyami, jest tajnym radcą, właścicielem pułku 68 piechoty - pensyonowany 1880, mieszka w Wiedniu.

Hr. Stanisław **Tarnowski**, profesor literatury polskiej na uniwersytecie Jagiellońskim, członek czynny i jeneralny sekretarz Akademii umiejętności od śmierci ś. p. Szujskiego, poseł na sejm oddawna, zasiadał w Izbie niższej Rady państwa 1867 r.

Wacław Włodzimierz **Tomek**, pierwszy rektor czeskiego uniwersytetu w Pradze, historyk czeski, ur. 1838, uczeń Palackiego, autor dziejów Pragi, za co obywatelem honorowym stolicy obrany. Napisał następnie historyę Czech i historyą uniwersytetu pragskiego, historyę domu cesarskiego i wiele innych dzieł po niemiecku i czesku. W życiu politycznem czynny na sejmie 1848, w sejmach czeskich od 1861, chwilowo w Radzie państwa. Za ministeryum hr. Leona Thuna powołany na katedrę, wiele podróży naukowych odbył i zaszczytne wśród czeskich uczonych zajął stanowisko. Od dwóch lat niemiecką na czeską zamienił katedrę. Dr Tomek brał udział czynny w zjeździe historycznym w Krakowie w czasie jubileuszu Długosza i wzbudził tu żywe sympatye.

Jan **Wierzbicki**, prezydent Senatu przy najwyższym trybunale sprawiedliwości w Wiedniu, ukończył studya prawnicze w uniwersytecie lwowskim i w tamtejszym magistracie rozpoczął służbę publiczną w r. 1846. Niepospolite zdolności, prawość charakteru i praca nieznużona zwróciły nań uwagę przełożonych i już w r. 1849 powołany został do Ministerstwa sprawiedliwości w Wiedniu, gdzie z początku jako auskultant, następnie adjunkt, protokolista Rady sądu apelacyjnego lwowskiego, później jako koncypista ministeryalny pracował w departamencie spraw galicyjskich. Z powodu organizacyi sądów w r. 1855 mianowany został najpierw radcą sądu obwodowego w Tarnowie, a niezadługo jeszcze przed otwarciem nowych sądów kolegialnych Radcą sądu krajowego w Krakowie, jednak pozostawiony nadal w Ministerstwie sprawiedliwości. W r. 1856 objął służbę w Krakowie, gdzie w charakterze Radcy Sądu krajowego był jednym z najdzielniejszych sędziów. Jako znakomita siła został zowu w r. 1860 powołany w charakterze sekretarza ministeryalnego do Ministerstwa sprawiedliwości i tamże pracował w oddziale dla spraw galicyjskich do r. 1866, w którym mianowany był radcą sądu krajowego wyższego we Lwowie. W r. 1869 w uznaniu znakomitej służby mianowany Radcą dworu przy przy najwyższym sądzie w Wiedniu a dla zasług, jakie położył na tem stanowisku, Najwyższem postanowieniem z dnia 15 lutego 1881 powołany został na prezydenta senatu tegoż trybunału, którąto godność zarówno jak i zastępcy Prezydenta Najwyższego sądu dla spraw skarbowych dotąd piastuje. — W r. 1883 Izba posłów Rady państwa wybrała go członkiem trybunału państwowego. Nominacya ta ze względów zbliżającej się reformy sądownictwa ma ważne znaczenie i bardzo dobre w kraju wywołała wrażenie.

Między nominacyami parów z kraju naszego wyszczególnia się ta, która powołuje do Izby wyższej Stanisława **Tarnowskiego**. Ma ona wysokie znaczenie narodowe, raz dlatego, że zasiądzie tam sekretarz Akademii i godny Szujskiego następca, a powtóre, że jest dowodem uznania dla męża i publicysty, który w znacznej mierze talentem, patryotyzmem i odwagą cywilną, przyczynił się do wyrobienia i ustalenia obecnego stosunku kraju naszego do monarchii i dynastyi, a zarazem odznaczeniem potomka sławnego w dziejach naszych rodu, który go także uświetnił na polu nauki szlachetną pracą i zaszczytną ofiarnością. Stanisław Tarnowski nie posiada żadnych dekoracyj, ani wyższych zaszczytów, jest profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, posłem na Sejm i redaktorem *Przeglądu Polskiego*. Powołanie go zatem przez Monarchę do Izby panów nie jest dalszym ciągiem odznaczeń, lecz uznaniem zasług. Ze nam jest ono osobiście wielce cennem, dodawać nie potrzebujemy.

Wydalania z Prus.

W sprawie wydalań zamieszcza *Nordd. Allg. Ztg* następujący list z Warszawy:

„Wydalania z wschodnich prowincyj Prus wywołują tu następstwa wcale nie miłe dla Niemców. Niestety po większej części sama prasa niemiecka temu winna, gdyż czytane tu po większej części postępowe dzienniki zamieściły zaraz od samego początku bardzo przesadzone wiadomości, które tu wywołały oburzenie. Jeżeli następnie dalsze wiadomości donosiły, że wydalania nie nastąpią w takich rozmiarach, jak pierwotnie głoszono, to raz już powstały ruch w interesowanych stronach nie da się cofnąć. — Na czele agitacyi stoją żydzi i chrzczeni żydzi, Polacy zachowywali się daleko spokojniej — i chcą obecnie przypodobać się Polakom, wzywając do wypędzenia wszystkich Niemców. Ukazała się też w dniu 3go września w *Kuryerze Warszawskim* odezwa, w której na mocy listu pewnego gdańskiego kupca, zawezwani zostali wszyscy „panowie kupcy i przemysłowcy w Polsce“ do obsadzania wszystkich wolnych posad wydalonymi z Gdańska i zkądinąd. Na mocy tej odezwy, w której gdański dom kupiecki „Aleksander Makowski i Sp.“ ofiaruje się na pośrednika, starają się w osobnym okólniku pomienieni panowie wpłynąć na szefów tutejszych domów bankowych i kupieckich i zobowiązać ich niejako moralnie do rozpuszczenia swego niemieckiego personalu, a przyjęcia w jego miejsce ludzi z Gdańska. Ze strony władz rosyjskich nie przedsięwzięto dotąd nic przeciw Niemcom, ale tutejszy żydowski świat kupiecki korzysta z przesad pewnych niemieckich dzienników, aby się pozbyć niemieckiej konkurencyi.“

Gazeta Toruńska pisze: „Deputacya inowrocławska, składająca się z pp. Kościelskiego, Grabskiego i Kozłowskiego, która udać się miała do cesarza niemieckiego z prośbą o złagodzenie postępowania przy wydalaniach, cały tydzień czekać musiała na posłuchanie u ministra Puttkammera. Zapowiedziano jej bowiem, by nasamprzód udano się do niego, bo jeżeli on odpowie odmownie, cesarz też inaczej nie odpowie, a nawet nie przyjmie. Puttkammer postąpił sobie dyplomatycznie i wykręcił się sianem. Kazał bowiem petycyę przedłożyć sobie na piśmie. „Petycya — pisze *Berl. Tageblatt*, z którego tę wiadomość czerpiemy — może sobie spokojnie leżeć w biurze i czekać na Puttkammerowskie *sofort*.“

P. Gotard Turno z Słopanowa otrzymał, jak pisze *Posener Tageblatt*, pozwolenie pozostania nadal w kraju. Wskutek prośby podanej do cesarza, rozkaz banicyjny tymczasowo cofnięto.

Jak się *Ostdeutsche Presse* dowiaduje, nie chcą władze rosyjskie przyjmować wydalonych z Prus osób, które już od lat 16 opuściły Rosyą i przez to utraciły indygenat rosyjski.

W Warszawie, jak donosi *Dziennik Poznański* utworzył się komitet dla wygnańców. Przewodniczy w nim prezydent miasta Starynkiewicz.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 września.

JE. X. biskup Dunajewski wczoraj wieczorem pociągiem pośpiesznym powrócił do Krakowa z objazdu dekanatu bialskiego i żywieckiego.

— **Prof. Domański** wrócił do Krakowa z wycieczki za granicę.

— **Hr. Andrzej Potocki**, należący do składu ambasady austro-węgierskiej przy dworze hiszpańskim — przybył wczoraj za urlopem do Krzeszowic wprost z Madrytu.

— **Hr. Roman Potocki** z małżonką wczoraj wieczorowym pociągiem kuryerskim przejechał z Łańcuta do Wiednia.

— **Hr. Stanisław Tarnowski**, nowo mianowany członek Izby panów, bawi od tygodnia w Białocerkwi na Ukrainie i z tego powodu nie może być obecnym na otwarciu Rady państwa.

— **Pogrzeb ś. p. Ludwika Zieleniewskiego.** W niedzielę o 10ej rano przybyli wiceprezydent miasta p. Friedlein, oraz r. m. Jan Kwiatkowski i K. Knaus, żeby złożyć na trumnie wieniec od Rady, a wiceprezydent Friedlein miał przy zwłokach dłuższą przemowę, w której zaznaczył, „iż ubytek męża tej miary co ś. p. L. Zieleniewski, tej znajomości stosunków, bystrości i doświadczenia, jest niepowetowaną stratą dla miasta i społeczeństwa, składa przeto ten wieniec nietylko w imieniu Rady miejskiej, ale całego społeczeństwa, które z rodziną współczuje, a niemniej też i dla wyrażenia swoich osobistych uczuć.“ Na trumnie złożono następujące wieńce: od Rady miasta, od Komisyi plantacyjnej, od Tow. technicznego, od Tow. Strzeleckiego, od Stehlików, od Stockmarów, od Pollerów, od urzędników fabrycznych, od pracowników zakład. fabryczn., od młodzieży handlowej, od Thomana, mechanika z rzezalni miasta, i kilka wieńców od rodziny.

Przez trzy dni reprezentanci władz, korporacyj, Towarzystw i wielu izraelitów, przybywało w celu wyrażenia współczucia rodzinie.

W samym pogrzebie wzięły udział bardzo szerokie sfery publiczności, a kondukt prowadził X. Piwowoński w asystencyi licznego duchowieństwa. Na pogrzebie obecnymi byli przedstawiciele wszystkich instytucyj, czy stowarzyszeń, w których zmarły brał czynny udział przez lat tyle, a salwy moździerzowe w ogrodzie Strzeleckim odezwały się, żegnając króla strzeleckiego, którą to godność dwukrotnie piastował ś. p. Ludwik Zieleniewski. Trumnę nieśli pracujący w fabryce zmarłego, a przybyło też wielu techników z dalszych nawet stron, którzy pod okiem ś. p. Zieleniewskiego pracowali. Nad grobem nie było żadnej przemowy, gdyż udano się o to do jednego z duchownych, który musiał wyjechać do Wiednia, a zapóźno było, by mógł kto zastąpić mowcę już w ostatniej chwili.

— **Sztuki na linie** *à la Blondin* wykonywał p. Józef **Brunner** w sobotę i w niedzielę w ogrodzie Krakowskim, przy bardzo licznym, szczególnie wczoraj, udziale publiczności. Nietylko bowiem ogród roił się od widzów, lecz zwarte tłumy, wylegające po za sztachetami ogrodu, pospieszyły przypatrzyć się temu nadpowietrznemu widowisku. P. Brunner usprawiedliwił w zupełności oczekiwania nawet tych, którzy widzieli Blondina, a jakkolwiek nie przechodził, jak tamten, ponad Niagarą, lecz w przechodach swych ponad stawem ogrodowym, złożył dowód zadziwiającej pewności siebie, odwagi, siły atletycznej i przytomności umysłu. Spacerował on po linie w wysokości 20 metrów w takt muzyki 20 pułku piechoty wolniejszym lub szybszym *tempem*, wykonał najtrudniejsze gimnastyczne popisy, a w końcu kiedy kółko wielkiego kosza, z którego rozrzucał kwiaty, ześliznęło się z liny, z najzimniejszą krwią odczepił przywiązany do siebie kosz, przymocował go do liny i sam dalszy odbywał pochód. P. Brunner wykonywa wszystkie najtrudniejsze ewolucye z taką precyzyą, że nawet osoby nerwowe, które niebezpieczeństwo podobnej nadpowietrznej wędrówki mogłoby przestraszać, spokojnie mogły się przypatrywać karkołomnym jego sztukom.

W ogrodzie Strzeleckim, gdzie grała wczoraj muzyka 57 pułku pod kierunkiem kapelmistrza p. Ambroża, dość liczna także zebrała się publiczność. Z obfitego programu najwięcej podobał się kawałek „La Paloma“ narodowy śpiew meksykański i huczne wywołał oklaski.

— **Wenecka zabawa.** Wskutek rozszerzenia programu zabawy, urządzanej przez komitet opieki nad wydalonymi z Prus Polakami w Ogrodzie Krakowskim, dzień tejże zabawy odłożonym być musiał do soboty. Tombola, na którą fanty zaczynają napływać do bióra komitetu przy ulicy Gołębiej, odbędzie się przy oświetleniu kiosków i stawu na sposób wenecki. Przygotowują się również żywe obrazy, ogniem bengalskim oświetlone. Nie wątpimy, że w tych warunkach zabawa uda się świetnie i cel pożądamy osiągnie. Bliższe szczegóły, w miarę czynionych przygotowań, udzielać nam obiecali organizatorowie.

— **Dalszy wykaz składek** na korzyść wydalonych z Prus rodaków naszych: po 3 złr. Budowniczy p. A. Boznański, p. Zubrzycki z Rabki, pani J. S. R. Po 5 złr. Prezes J. M., puł. Wł. Jordan, przez Admin. *Czasu*, Radca S. W. Salski. 6 złr. X. prob. Gąsiorowski z parafii. 18 złr. X. przez Admin. *Czasu*. 37 złr. przez Admin. *Czasu*. 106 złr. z funduszów Tow. Gospodarskiego. 400 złr. z komitetu Poznańskiego. 50 złr. Juliusz Przeworski. Razem dochodu 2.932 złr. 77 cnt. Rozchodu ogółem 1.108 złr. 13 cnt., pozostaje 1,824 złr. 64 cnt. Umieszczono 125 osób. Przeprowadzono korespondencyj 460.

Ksawery Konopka.

— **Tania kuchnia**, przy ulicy św. Tomasza, wskutek coraz wzrastającej liczby konsumentów, zmuszoną jest z początkiem października lokal swój powiększyć i na pierwszem piętrze w tymże domu otwiera osobne pokoje z oddzielnem wejściem dla uczącej się młodzieży, ceny obiadów zostawiając te same t. j. 20 centów za mięsne a 10 centów za postne obiady.

— **Wydaleni z Prus** potrzebujący umieszczenia: 1) Szewc, żonaty, 2 dzieci; 2) Garbarz, kawaler; 3) Krawiec, żonaty, 3 dzieci; 4) Urzędnik biurowy żonaty, 1 dziecko; 5) Buchalter, żonaty, z dzieckiem zarazem piwniczny w handlu winnym, nader zdolny i chlubnie polecony; 6) Kowal; 7) Stolarz, żonaty, 2 dzieci; 8) Kupiec, mający fundusze, poszukuje miejsca jako ajent towarów kolonialnych; 9) Kuśnierz, zdolny, żonaty, 2 dzieci.

— **Spółki przemysłowe.** Krakowska Rada miejska za inicyatywą r. m. Dra Faustyna **Jakubowskiego**, postawiła sobie za zadanie wpłynąć, o ileby mogła, na podniesienie przemysłu w mieście naszem. Wybrana w tym celu komisya przemysłowa uznała między innemi za konieczne tworzenie w mieście naszem spółek przemysłowych, któreby chroniły majstrów od kosztownego pośrednictwa, dostarczając im potrzebnego w ich zawodzie materyału z pierwszej ręki, w wyborowym gatunku, po cenach znacznie niższych, a ten warunek właśnie ułatwiać mógł konkurencyę rzemieślnikom naszym z lichym zamiejscowym fabrykatem, tak pod względem jakości wyrobu, jak i jego ceny. Dziś nareszcie zostanie zawiązana pierwsza taka spółka majstrów szewskich na posiedzeniu w Magistracie, a udział w tem posiedzeniu wezmą majstrowie szewscy i wiceprezydent Rady miejskiej p. **Friedlein**, oraz referent komisyi przemysłowej r. m. Dr F. **Jakubowski**, który przedłoży zebranym majstrom statut Spółki, opracowany na faktycznych przedstawieniach, dostarczonych ze strony majstrów.

— **Samobójstwo.** W sobotę wieczorem Marya Jędrzejowska, służąca, w zamiarze samobójczym skoczyła na ulicę z gzymsu okna trzeciego piętra pod L. 1 przy ulicy Brackiej i zaraz na miejscu życie zakończyła. Po sprawdzeniu śmierci przez prof. uniwersytetu Dra Blumenstoka i przez lekarza policyjnego Dra Palecznego, zwłoki Jędrzejowskiej odwieziono do kliniki. Jędrzejowska przed pięcioma latami usiłowała w ten sam sposób odebrać sobie życie, lecz domownicy przeszkodzili spełnieniu tego zamiaru.

— **PP. książę Urban Wareg Massalski**, St. **Żeleński** z Grudkowic oraz Dr Faustyn **Jakubowski** wyjeżdżają w tych dniach za granicę, celem zbadania fabrykacyi maltozy, mianowicie wyjeżdżają do Brukselli, do fabryki Lembecq, następnie do Kolonii i do Berlina. Panowie ci mają zbadać tę sprawę pod względem ekonomicznym, finansowym i prawnym, a oparci na faktycznem przekonaniu się o rzeczy, oświadczyć się mają co do projektu zawiązania Towarzystwa akcyjnego celem fabrykacyi maltozy — osobistościom, które spółkę projektują, mianowicie hr. Arturowi Potockiemu i ks. Adamowi Sapieże. — Przypomnieć należy o czem już donosiliśmy, iż próby, przedsiębrane przed niedawnym czasem w cukrowni w Sędziszowie i z warkami piwa w browarze w Krasiczynie sprawdziły daty techników belgijskich. Zbadanie fabrykacyi na miejscu pod każdym względem, jest zresztą niezbędne, gdyż chodzi także o nabycie patentu na monarchię austro-węgierską od jeneralnego Towarzystwa w Brukselli.

— **P. Edward Kräutler** otwiera w Krakowie z d. 1 października Skład hurtowny wszelkich materyałów aptecznych, w którym pragnąłby pomieścić wygnańca z Prus, posiadającego fachowe wiadomości. Bliższe porozumienia wprost z p. Kräutlerem, ul. Skawińska, N. 8.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Na rogatce kolejowej, przy ulicy Lubicz, wczoraj o godz. 9 wieczorem, właśnie w chwili, kiedy niezliczone tłumy piesze i całe szeregi wozów wracały z pielgrzymki odpustowej do Mogiły, — zatamowano ruch na całych minut dwadzieścia, w ciągu których odbywały się ewolucye z przygotowującym się do odejścia pociągiem. Czy na ten cel nie wystarczają obszerne place po za dworcem, aby cyrkulacyę uliczną przerywać trzeba było na tak długo?

— **Pożar w Krzywczy.** Ulubionego powieściopisarza naszego Zacharjasiewicza widocznie od lat kilku ściga *fatum*, ilekroć wyruszy z Krakowa, aby w domowej zaciszy wiejskiej szukać sielanki. Jednego roku poniosły go pod Radymnem konie i omal nie zabiły, następnego doznał pożaru stodoły swej z całą krescencyą; zeszłego roku zawitał do braterstwa Dr Joczów w miasteczku ich własnem Krzywcza nad Sanem i właśnie o tym czasie był świadkiem pożaru u nich. Tego roku zabawiwszy krótko na wsi w Gwoździu, uprzejmie podejmowany w kołomyjskich stronach przez hr. Dzieduszyckich, zatęsknił znowu za Krzywczą i pierwsze wiadomości z jego pobytu u siostry mamy w słowach karty korespondencyjnej z soboty o 6ej po południu: „W tej chwili pali się Krzywcza na dwóch końcach. Palą się gumna, stajnie, spichlerz dworski, gumna plebanii łacińskiej, dwór zagrożony, ale jest nadzieja, że ocali się go. Przestrzeń zbyt wielka, wiatru niema.“ Otóż szukajcie poeci sielanki na łonie natury — gorejącej.

— **Lwów** 20 września. (✕) Wczoraj opuścili Lwów, udając się do Wiednia deputowani do Rady państwa: JE. Kazimierz Grocholski, JE. Dr Franciszek Smolka; radca dworu Dr. E. Czerkawski, radca Wydziału krajowego p. Mochnacki i kanonik ksiądz Sięgalewicz.

Tutejszy komitet dla wygnańców z Prus postanowił posiedzenia swoje odbywać stale co piątku, o godzinie 7 wieczorem; na ostatniem posiedzeniu, przedwczoraj odbytem, uchwalił ten komitet na wniosek Dra Piotra **Grossa** wystosować petycyą do Koła polskiego z prośbą o skuteczną parlamentarną interwencyę.

Jak wiadomo, odbędą się w przyszłym miesiącu uzupełniające wybory do Sejmu krajowego; już obecnie zastanawiają się koła wyborcze nad kandydatami; pomiędzy innemi są wymieniane następujące nazwiska: p. Brykczyńskiego, prezesa Rady powiatowej w Stanisławowie, na okręg tamtejszych większych posiadłości, w miejsce p. Matkowskiego; w Stanisławowie samym, w miejsce p. Kamińskiego, którego wybór został przez Sejm unieważniony, ma o mandat poselski ubiegać się Dr Alfred Zgórski, dyrektor Banku krajowego, a w brodzkiej izbie handlowej ma kandydować Dr Zdzisław Marchwicki, dyrektor gal. Banku kredytowego. Są to oczywiście tylko pogłoski, a notuję je z obowiązku dziennikarskiego, bez żadnych uwag i domysłów.

Tutejszą Izbę adwokacką zawiadomiła Dyrekcya policyi o zasądzeniu adwokata Dra Iwana Dobrjańskiego i Dra Michała Korola, znanych pielgrzymów do Petersburga na obchód cyrylo-metodyjski.

W ciągu bieżącej kadencyi sądów przysięgłych miała odbyć się główna rozprawa przeciw p. Michałkowi, byłemu dyrektorowi tutejszego t. z. Banku Kryłoszańskiego, o którego finansowych operacyach mieliście dokładne informacye. Rozprawa ta musiała być odroczoną z powodu, iż śledztwo zostało skierowane przeciw niejakiemu Kindlerowi, izraelicie, który był szefem oddziału zastawniczego w rzeczonej instytucyi, a który obecnie przebywa w aresztach sądu powiatowego w Radowcach, na Bukowinie, gdzie go przesłuchuje pan Aulich, sędzia tutejszego sądu kryminalnego.

Z prowincyi donoszą, że Dr Wilhelm Goldstein, adjunkt sądu powiatowego w Buczaczu, izraelita, przyjął chrzest św.; z Kossowa zaś donoszą o aresztowaniu Michała Pawlika, znanego socyalisty, a to na podstawie ustawy o włóczęgach.

Pierwszy numer *Tygodnika polskiego*, pisma poświęconego literaturze, sztuce i nauce, ujrzał dzisiaj we Lwowie światło dzienne. Treść jego wcale obfita, zawiera bowiem: Nowelę Fr. Krypiakiewicza p. n.: „Wielki grzesznik“; „Przedśpiew, wiersz Karola Brzozowskiego; Albert Wilczyński, życiorys przez Zorjana; „Dita“, powieść Schubina; „Indye“, przez Pawła Mantegazzę; nowellę Przyborowskiego p. n. „Z tragedyi życia“; Pogadanki teatralne; Przegląd literacki; Drobne wiadomości; Rozmaitości i odcinek; „Z tygodnia“. W poprzedniej korespondencyi wspomniałem o pojawieniu się na tutejszym bruku pseudo humorystycznego pisemka p. n.: *Szpilka*, i o zapowiedzi, że z d. 1 października zacznie wychodzić *Ikra*, poświęcona także „humorowi“. Obecnie dowiaduję się że w październiku ma X. Stojałowski rozpocząć wydawnictwo *Przeglądu polsko-katolickiego*, a grono młodych pozytywistów zamierza wydawać miesięcznik p. n. *Przegląd społeczny*. Nie możemy się więc uskarżać na brak ruchu wydawniczego we Lwowie, zachodzi tylko pytanie, czy temu ruchowi odpowie ruch czytelników?

Zmarł tutaj wczoraj: Karol Żmigrodzki, weteran z r. 18831, b. oficer legionu polskiego na Węgrzech w r. 1848, dyetaryusz w Wydziale krajowym, przeżywszy 76 lat.

— **Herman Altenberg**, właściciel jednej z najruchliwszych firm księgarskich, zakończył życie w d. 19 b. m. we Lwowie. Jego staraniem wyszło ilustrowane wydanie *Pana Tadeusza*, na które około pięćdziesięciu lat, od wyjścia tego poematu z druku, czekała publiczność polska; jego staraniem wyszedł „Mohort“ w przepysznej ilustrowanej szacie Kossaka; on to pierwszy rzucił na rynek księgarski wspaniałe pod względem zewnętrznej formy wydania: „Antologii polskiej“ i „Antologii poetów obcych;“ on wreszcie na kilka tygodni przed śmiercią ukończył druk dwutomowego wydania „Dzieł Schillera“ w przekładzie polskim, jakiego zwłaszcza pod względem zewnętrznego przepychu nie miała dotąd literatura nasza. Wydawnictwo wreszcie „Biblioteki klasyków polskich“ jego tylko wyłącznym zabiegom i staraniom byt swój zawdzięcza, a wielu autorów polskich jak Wilczyński, Zagórski i Sarnecki jemu powierzali do druku swoje prace. Przez ciąg lat pięciu, bo od stycznia 1880 r. prowadził on pod swoim zarządem dawną księgarnię F. H. Richtera, a w tak krótkim czasie zdołał zdziałać więcej, aniżeli po środkach, jakiemi księgarstwo polskie rozporządza, spodziewać się było można. Serdeczny żal towarzyszy do grobu zasłużonemu wydawcy, który zgasł w samej sile wieku, bo w 37 roku życia.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły izraelickiej gminie wyznaniowej Szczurowice, w powiecie Brodzkim, na budowę synagogi, zapomogi w kwocie 150 złr.

— **Przyszły stan powietrza.** Panujący w Europie według ostatnich depesz podział ciśnienia powietrza, dozwala się spodziewać w najbliższych dniach zwrotu wiatru ku zachodowi i północnemu zachodowi z zwiększającem się zachmurzeniem i miejscami drobnym deszczem przy zniżającej się temperaturze, a następnie znów ciepłego powietrza.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 22go: Po raz trzeci *Książę Zilah*, sztuka w 4 aktach, z prologiem, przez J. Claretie, przekład K. Arwina-Zielińskiego.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

— D. 19go i 20go dość pogodnie; term. d. 19go od 13·2 doszedł do 17·6 C., d. 20go od 10·8 do 20·2 C. Barometr dość jeszcze wysoko; o godzinie 7ej rano d. 21go stan jego był 745·3 millim., term. 13·8 C. Wiatr półn.-wschodni.

— We wtorek d. 22go września: śś. Maurycego b. i Tomasza.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Dla braku miejsca, sprawozdanie teatralne odkładamy do jutrzejszego numeru.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla wygnańców z Prus nadesłał Dr A. Knapczyk z Bogumina 3 złr., Dr Ściborowski 5 złr.

Ludwik Zieleniewski.

Ś. p. L. Zieleniewski był synem mieszczan krakowskich, z niegdyś litewskiej, szlacheckiej rodziny, herbu Dołęga. Rodzice mieli za Rzeczypospolitej w Krakowie kuźnią. Syn Ludwik, ukończył gimnazyum, poczem oddał się naukom zawodu aptekarskiego, kolegując z Aleksandrem Szukiewiczem, lecz po śmierci ojca będąc zmuszony pomagać matce, objął warsztat, a okoliczność ta wprowadziła go na drogę właściwą jego zdolnościom. Przez praktykę, podróże i usilną naukę ukształcił się w zawodzie mechaniki, tak że warsztat zamienił stopniowo na wielką fabrykę, poruszaną maszyną parową, uzupełnił ją następnie odlewarnią żelaza i metali i rozszerzył przez zakłady na drugim placu przy ulicy Krowoderskiej. Równocześnie pełnił gorliwie służby obywatelskie, niegdyś jako t. z. brandmeister straży pożarnej, potem jako radzca miasta od r. 1849 i członek Izby handlowej, bywał też prezesem Towarzystwa Strzeleckiego i — zawsze odznaczał się, jako jeden z najgorliwszych obywateli. Można powiedzieć, że postawienie maszyn parowych w fabryce Zieleniewskiego i w olearni Baranowskiego, to są daty, od których poczyna się przemysł w Galicyi, a od wprowadzenia t. z. pługów Zieleniewskiego — gdy poprzednio tylko drewnianych używano – poczyna się w Galicyi racyonalna uprawa roli. W usiłowaniach swoich znalazł był ś. p. Zieleniewski życzliwe poparcie ze strony światłych obywateli kraju, a na ich czele od ś. p. hr. Adama Potockiego. Trzeba czytać *Dziennik rolniczy*, wydawany niegdyś przez Towarzystwo rolnicze, jakie to były uroczystości, gdy hr. Adam Potocki i Leon Rzewuski, jako ojcowie chrzestni, nieśli z fabryki pierwsze pługi Zieleniewskiego na pole próbne i niemi orali. Hr. Adam sprowadzał z Anglii modele narzędzi i maszyn, żeby je Zieleniewskiemu na wzór dostarczyć, on też zrazu przez spółkę, następnie przez dostarczenie kapitału na dogodnych warunkach, umożliwił prędszy rozwój fabryki. Odlewarnia na nowej fabryce nazwaną też została od imienia ś. p. Arturowej hr. Potockiej: hutą Zofii. Rozwój ten był też, jak na nasze stosunki zdumiewającym; oprócz Galicyi zaopatrywały się, dopóki kurs rubli na to pozwalał, szczególnie ziemie zabrane w narzędzia i maszyny z Krakowa; cały przemysł naftowy w Galicyi — o czem pp. Klobasa i Łukasiewicz świadczyli powstał z pomocą tej fabryki. A kiedy inżynierya wojskowa miała wykonywać znaczne i trudne urządzenia na Zamku, kiedy budowano zakłady parowe w Krynicy, już wtedy fabryka ta krajowa wytrzymała konkurencyę i wykonała te prace. Donosiły też pisma warszawskie, że gdy przy pracach około osuszenia błot pińskich fabryki pruskie drogie i złe narzędzia wiertnicze dostarczały, jenerał Żyliński kierujący temi pracami dopiero z Krakowa od Zieleniewskiego w odpowiednie narzędzia zaopatrywać się zaczął. Liczba robotników w fabryce wzrastała lub malała, w miarę dobrobytu w kraju; w r. 1863 wyczerpały się niemal zasoby fabryki na roboty kos, nawet i armat, tak że w r. 1864 po poniesionych ogromnych stratach, była fabryka tak samo opustoszałą i smutną, jak cały kraj. Niestrudzony pracownik jednak, który w późniejszym wieku już nauczył się po niemiecku i nie przestał uczyć się w kierunku mechanicznym, umiał też stosować się do bieżących potrzeb, zwracając się raz więcej w kierunku rolniczym, lub znowu budowy zakładów przemysłowych, tartaków, młynów, gorzelni, kościarni i t. d. — niema też okolicy w Galicyi i na kilkanaście mil w Królestwie gdzieby nie sterczały kominy zakładów przez Zieleniewskiego urządzonych. W ostatnich zaś latach zwróciła się praca fabryki i do kolei żelaznych, dla których też znaczne urządzenia dostarczać zaczęła. A godzi się też zapisać, że robotnicy mieli w nim prawdziwego ojca, że urządzenia w tej fabryce co do godzin pracy i t. p. są oddawna takie, jakich teraz dopiero gdzieindziej się domagają. W czasie epidemii dostawali też zawsze robotnicy po za płacą ciepłą strawę, którą przyrządzała i rozdawała godna towarzyszka życia ś. p. zmarłego. Pamiętał też o tem, żeby praca jego, tyle potrzebna krajowi, i po nim dalej się rozwijała. Przysposobił na swoich następców dwóch synów, z których najstarszy Leon były profesor i inżynier berliński od wielu lat fabryką kieruje, a najmłodszy Edmund odbywszy praktykę w fabrykach zagranicznych i zakładach naukowych, od dwóch lat pracę z nim dzieli. Średni syn Michał, także inżynier założył fabrykę wyrobów betonowych i on to już między innemi niektóre kanały w Krakowie budował. Nie przepadnie przeto praca tego wytrwałego i niezłomnego obywatela, a jednego z patrycyuszów krakowskich. Pozostawił on również trzy córki zamężne. Bratem zmarłego jest znany i ceniony w nauce i w społeczeństwie Dr Michał Zieleniewski. Zakłady zmarłego były prawdziwą szkołą dla młodych ludzi; „z pod jego ręki“ posiada kraj, posiadają i fabryki warszawskie inżynierów i dyrektorów. Nagłe zejście ś. p. Zieleniewskiego które jest po latach skutkiem nadwerężenia naczyń sercowych w wypadku doznanym we fabryce, obudza szczery i powszechny smutek w naszem mieście. Cześć jego pracy, zasługom i pamięci!

Gospodarstwo handel i przemysł.

Z Wiednia donoszą, że handel chmielem poczyna się rozwijać i że większe przesyłki chmielu czeskiego, morawskiego, wyższo-austryackiego i styryjskiego nadeszły do komisyonera p. Karola Wolfa i że ten po większej części umieścił je korzystnie. P. Karol Wolf okazywał urządzoną z powodu targu zbożowego w Wiedniu swoją wystawę chmielu (w oryginalnych wańtuchach) równie J. E. bar. Pino, oraz wielu znaczniejszym piwowarom, i ze wszech stron życzliwie był zachęcony, aby prowadził dalej energicznie i skutecznie swoje przedsiębiorstwo. Leży przeto w interesie producentów chmielu zwrócić uwagę na tę okoliczność.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Zajścia w Rumelii wschodniej.

Dzienniki wiedeńskie przynoszą następujące nowe wiadomości w sprawie rewolucyi w Rumelii wschodniej:

Bukareszt 19 września. Z powodu zajść w Rumelii wschodniej, przerwał ks. Aleksander swój pobyt w Warnie i przybył dziś rano do Ruszczuku, zkąd natychmiast przez Zofię udał się do Filipopolu. We wszystkich bułgarskich miastach naddunajskich panowała wczoraj wieczorem wielka radość.

Ruszczuk 19 września. Bardzo ważne wiadomości ze wschodniej Rumelii nadeszły tu dziś w nocy. W Filipopolu wybuchła rewolucya wojskowa, a ks. Aleksander bułgarski został proklamowany księciem Rumelii wschodniej. Tutejsza ludność pełna radosnego uniesienia, domy ozdobiono flagami. Właśnie odbywa się meeting, na którym powzięto rezolucyę wzywającą księcia do przyjęcia ofiarowanej mu godności. Książę odjechał ztąd dziś rano do Tirnowy. Rezerwiści zostali powołani.

Telegramy.

Zofia 20 września (wieczór). Została tu właśnie porozlepianą proklamacya księcia, podług której ks. Aleksander przyjmuje tytuł księcia północnej i południowej Bułgaryi. Panuje tu ogólny zapał. Na pogłoskę, że Turcy chcą wkroczyć do kraju, zbiegają się ze wszech stron rezerwiści, wielu ochotników, starzy ochotnicy i obrońcy wąwozu Szipka, aby ofiarować księciu swe usługi. Ludność gotową jest ponieść jak największe ofiary, aby tylko dostarczyć rządowi poparcia w celu bronienia wschodniej Rumelii w razie napadu. Na gmachach stolicy powiewają chorągwie, w kościołach odprawiają się solenne nabożeństwa. Wieczór miasto było illuminowane. Entuzyazm przechodzi wszelkie granice. Książę przybędzie w dniu 21 b. m. po południu do Filippopolu, gdzie mu przygotowują przyjęcie, które ma być dowodem zaufania i zapału ludności.

Wiedeń 21 września. *Politische Corresp.* ogłasza następujący dosłowny tekst sygnalizowanej proklamacyi księcia bułgarskiego: „My Aleksander I, książę północnej i południowej Bułgaryi z woli Wszechmocnego Boga i narodu, donosimy naszemu narodowi, iż ludność Rumelii wschodniej 18go b. m. po obaleniu swego rządu i ustanowieniu rządu prowizorycznego, proklamowała nas jednogłośnie księciem tej prowincyi. Czyniąc zadość życzeniu ludu połączenia krajów bułgarskich w jednę całość i spełnienia w ten sposób jego ideału, uznajemy unię za fakt dokonany, przyjmujemy tytuł księcia obu Bułgaryj, północnej i południowej Bułgaryi, obejmujemy rząd prowincyi i ogłaszamy, iż będziemy bronić życia, wolności i mienia wszystkich spokojnych obywateli bez różnicy wiary i narodowości.“

Manifest oświadcza dalej, iż poczyniono już wszystkie zarządzenia dla zabezpieczenia pokoju w kraju i że z całą surowością wystąpi się przeciw tym, którzyby pokój zaburzyć zamierzali. Manifest opiewa dalej: „Spodziewam się, iż mój ukochany naród obu krajów nadbałkańskich, który ten wielki wypadek z entuzyazmem powitał, użyczy swego poparcia dla utwierdzenia świętego aktu połączenia obu Bułgaryj, i będzie gotowym ponieść wszelkie ofiary dla obrony unii i dla niezawisłości drogiej ojczyzny. Oby Bóg wspierał nas w tem trudnem przedsięwzięciu. Dan w naszej starej stolicy w Wielkiem Tirnowie, 20 września 1885 r. *Aleksander.*“

Wiedeń 21 września. *Polit. Corresp.* ogłasza telegram z Filipopolu z d. 19 b. m., zawierający szczegóły o obaleniu rządu Gawrila baszy. Obalenie nastąpiło w nocy z 16 b. m. Głównym sprawcą i kierownikiem spisku jest Dr Strańsky, który obwołany został prezydentem rządu narodowego. Od władz i gmin wschodniej Rumelii, które o zmianie rządu telegraficznie zostały zawiadomione, nadeszły natychmiast doniesienia, iż przykład stolicy naśladowano wszędzie i wszystkie stronnictwa radośnie powitały fakt połączenia obu Bułgaryj. Zarządzono pobór do wojska wszystkich mężczyzn od 18 do 40 roku życia. Komunikacye z Konstantynopolem zostały zniszczone przez bułgarskich oficerów wschodnio-rumelijskiej milicyi. Gawril basza został odstawiony do Comprichtizza, miejscowości, oddalonej 12 godzin od Filipopolu. Wysłano wojska i ochotników dla obsadzenia ważnych punktów nad granicą turecką. Obliczają, iż Bułgarya wraz ze wschodnią Rumelią może bez ochotników postawić na placu boju 50,000 żołnierzy. Obecni reprezentanci mocarstw zajęli stanowisko wyczekujące. *Attaché* angielski Trotter i konsul Favcett, obaj obecni w Filipopolu, wyrażają się o tym fakcie sympatycznie.

Dalsza depesza z dnia 20 b. m. w nocy donosi, iż książę bułgarski w niedzielę rano z Tirnowa wyjechał i przybył do Kazanłyku. Wszędzie przyjmowano go entuzyastycznie. Wśród ogólnych aklamacyj wywieszono narodowy sztandar. Okólnik Muftego do religijnych przełożonych mahometańskich wzywa, aby użyto wszelkiego wpływu dla uspokojenia Mahometan. Nieustannie wysyłają rezerwistów na granicę. Prefekt Filipopolu udał się naprzeciw ks. bułgarskiego.

Paryż 20 września. W pewnych sferach dyplomatycznych zaprzeczają pogłosce, jakoby wypadki w Bułgaryi przygotowane były w Kromieryżu i jakoby były rezultatem trójcesarskiego porozumienia.

Petersburg 20 września. *Journal de St. Petersbourg* pisze: Dzięki śmiało zawiązanemu i zręcznie kierowanemu spiskowi zostały rządy jeneralnego guber. wschodniej Rumelii obalone. Dziennik ten przypomina tylko na razie, że polityczna organizacya wschodniej Rumelii była dziełem kongresu berlińskiego, tj. mocarstw, które w kongresie tym wzięły udział. Mocarstwa więc wezmą ten fakt pod rozwagę.

Wiedeń 19 września (pryw.). Do *Montags revue* telegrafują z Petersburga: Dzienniki rosyjskie piszą z radosnem uniesieniem o akcie hołdowniczym wschodniej Rumelii, której połączenie z Bułgaryą uważają za odwet mającego przyjść do skutku wcielenia Bośni do Austryi. Panują tu obawy co do stanowiska Turcyi wobec tego faktu, ale utrzymują, że Turcya będzie się musiała z tem pogodzić, bo nie znajdzie poparcia u mocarstw. Niektóre dzienniki zwracają pożądliwy wzrok przez Nową Bułgaryę ku Konstantynopolowi.

Do dziennika tego donoszą z Londynu: Zwolennicy Gladstona wyzyskują rewolucyę w Rumelii, jako spełnienie się programowego punktu Gladstona.

Z Berlina donoszą znów temu dziennikowi: W sferach dobrze poinformowanych wyrażają zapatrywanie, że kwestya rewolucyi w Rumelii poruszoną była w czasie zjazdu w Kromieryżu, i utrzymują nawet, że nieobecność Cesarza niemieckiego i Bismarka w Kromieryżu, wytłómaczyć sobie należy względami na Turcyę.

Wiedeń 21 września. (Od naszego specyalnego korespondenta ⊙). W miejscu kompetentnem odebrano następujące doniesienia z Filippopolu: Gawril basza, który nie przeczuwając nic złego, właśnie powrócił tu z Konstantynopola, został prowizorycznie podobnie jak i komendant milicyi aresztowany i dotąd trzymany jest jeszcze w areszcie. Kierownikiem rewolucyi i prezydentem rządu prowizorycznego jest niejaki Strańsky.

Dowiaduję się też ze sfer wiarogodnych, że dające się powszechnie słyszeć zdanie, iż rewolucya w Rumelii jest dziełem układów między mocarstwami lub następstwem zjazdu kromieryskiego, jest zupełnie błędne. Jakkolwiek nasuwa się myśl, że ks. Aleksander nie rzuciłby się był nierozważnie w wir wypadków, gdyby nie wiedział, że może liczyć na pewne poparcie, to przecież nierozsądnem jest przypuszczenie, iż trzy konserwatywne mocarstwa wywołały tak rewolucyjny akt, który nadto jest jaskrawem naruszeniem traktatu berlińskiego, przez nie zawartego i podpisanego. Rewolucya była raczej oddawna przygotowywaną. Miała ona już zeszłego roku wybuchnąć i wszystkie miny były już w tym celu podłożone. Organizatorami byli ci członkowie komitetu narodowego, którzy zeszłego roku wysłali deputacye do dworów europejskich z prośbą o połączenie z Bułgaryą, wszelako nigdzie, ani nawet u Gladstona nie znaleźli dostępu. Liczyli oni na to, że przynajmniej jedno mocarstwo popierać będzie powstanie, ale zjazd w Skierniewicach zawiódł ich nadzieję. Czekali oni jeszcze na pomoc; skoro jednak przyszedł do skutku zjazd kromieryski, który ich przekonał, że Rosya stanowczo chce się kierować pokojową polityką w Europie, i że nie mogą liczyć na poparcie z zewnątrz, podpalili podłożone miny, aby stworzyć to, co się właśnie stało, bez względu na to, co się stać może. Okoliczność, że ks. Aleksander przyjął zaproszenie rządu prowizorycznego i że stanął na czele powstania, da się łatwo wytłumaczyć jego położeniem. Nie miał on wyboru. Straciwszy oddawna łaski u Rosyi, znienawidzony przez komitet panslawistyczny z powodu wydalania żywiołu rosyjskiego z Bułgaryi, przekonał się, że trwałość jego tronu polega jedynie na zdobyciu sobie popularności u ludu bułgarskiego. Przyłączenie się do powstania było dla niego w każdym razie szansą pomyślną. Stanąć zaś przeciw prądowi narodowemu znaczyło tyle, co stracić na pewne popularność oraz wcześniej lub później sam tron. Stanowiska mocarstw wobec tego faktu nie można dotąd odgadnąć. To pewna, że rewolucya nie będzie bezwarunkowo aprobowaną. — Powszechnie utrzymują, że Porta nie wystąpi z bronią w ręku przeciw temu.

Między Wiedniem, Berlinem i Petersburgiem, była dziś ożywiona wymiana depesz. Kalnoky wysłał depesze do wszystkich reprezentantów Austryi na półwyspie bałkańskim. Utrzymują, że sytuacya przedstawia się seryo, ale nie bardzo groźnie. Możliwość pokojowego porozumienia nie jest też wykluczoną. Za pierwszym zaś strzałem, któryby padł w Rumelii, mogłoby, czego się tu obawiają, wybuchnąć powstanie w Albanii i Macedonii, gdzie Porta i tak ciągłą toczy walkę z ludnością. Taki wypadek poruszyłby bez wątpienia całą kwestyę wschodnią.

Wiedeń 21 września. (Od naszego specyalnego korespondenta *F.*). Zajścia we wschodniej Rumelii były dla rządu tutejszego zupełną niespodzianką. Postępowanie księcia Aleksandra znajduje tu naganę. W sferach rządowych panuje jednak przekonanie, że dokonane fakta we wschodniej Rumelii zupełnie nie dadzą się odwołać. Z kilku stron dochodzą mnie głosy, iż Serbia przygotowuje mobilizacyę.

Pewna serbska osobistość oświadczyła mi również, że być może, iż Serbia wyruszy na Kosowe pole. Powszechnie utrzymują, że sytuacya seryo się przedstawia. Ks. Aleksander przybył do Kazanłyku, a jutro rano przybędzie do Filippopola. Prefekt Filippopola wyjedzie naprzeciw księcia. Rezerwiści bułgarscy wysyłani zostają ciągle na granicę.

Wiedeń 21go września. *Fremdenblatt* pisze: Dążności do połączenia się ludności bułgarskiej i wschodnio-rumelskiej, były kilkakrotnie powodem, iż polityczne sfery Europy zwracały baczną na nie uwagę. Mimo to wybuch gwałtownej rewolucyi, która proklamowała bułgarską unię pod przewodnictwem ks. bułgarskiego, nastąpił tem niespodzianiej, iż mocarstwa ciągle przejęte były życzeniem zupełnego utrzymania i poszanowania traktatów, a jeszcze w ostatnich czasach życzeniu temu nadano nie dwuznaczny wyraz.

Postępowanie ks. Aleksandra, który samowolnie ze swą armią stanął na czele powstania, jest nie tylko ciężkiem obrażeniem prawa międzynarodowego, ale nadto musiałoby być uważane za wyzwanie Turcyi, gdyby się sprawdzić miało, że wojska bułgarskie odkcmenderowane zostały na granicę turecką. Europa nie może bezwarunkowo legitymować naruszenia postanowień prawa międzynarodowego, które musiałoby spowodować nadwerężenie stworzonej traktatem berlińskim równowagi narodowych i politycznych sił na półwyspie bałkańkim wyłącznie na korzyść jednego państwa bałkańskiego.

Wypadki rozgrywały się zbyt szybko i nie dadzą się jeszcze przejrzeć w swym toku tak dalece, aby już dziś można coś stanowczego wiedzieć, co do wspólnej akcyi mocarstw. Ale wobec przyjaznych stosunków między rządami europejskimi i wobec powszechnego życzenia jednomyślnej akcyi spodziewać się można z ufnością, że mocarstwa starać się będą utrzymać odnośny ruch w jak najściślejszych ramach, a przeto uzyskać podstawę do skutecznego, i tak dla prawa najwyższego sądu Europy, jak i dla interesów wszystkich ludów bałkańskich odpowiedniego wpływu na rozwój wypadków.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 21 września. *Sonntags Ztg* pisze: Dziś odbędzie się zgromadzenie członków partyi niemiecko-liberalnej, na którem nastąpi podział opozycyi na dwa kluby. Klub niemiecki liczyć będzie 40, a niemiecko-austryacki około 90 członków.

Wiedeń 21 września. (*M*) Na konferencyi lewicy uchwalono utworzenie dwóch klubów, które połączone zostaną ze sobą za pomocą komitetu wykonawczego. Natychmiast też rozdzieliły się obie grupy i odbyły oddzielne posiedzenia.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 września. Król serbski przybył tu przed południem.

Wiedeń 21 września. Król serbski przyjmował wczoraj po południu przez dwie godziny ambasadora angielskiego, a o godzinie 11 minut 20 w nocy wyjechał do Belgradu.

Królestwo rumuńscy przybyli tu wczoraj rano z Königsteinu i udali się zaraz przez Pest do Rumunii.

Tryest 20 września. Arcyks. Stefania udała się dziś do Wiednia. Na dworcu kolejowym pożegnały ją znakomitsze osobistości. Arcyksiężna wyraziła namiestnikowi i jego żonie zadowolenie z powodu przyjęcia i gościnności. Na wszystkich stacyach przyjmowała ludność Arcyksiężnę z owacyami.

Hohenburg 20 września. Przed południem odbył się ślub W. Księcia badeńskiego z księżniczką Hildą nassauską.

Haga 21 września. Wczoraj urządziło demonstracyę około 3000 osób na rzecz zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania. W demonstracyi tej wzięli udział delegowani około 100 miast. Odnośna, jednomyślnie powzięta rezolucya, wręczoną dziś zostanie prezydentom Izb i ministrowi spraw wewnętrznych. Mowcy zaznaczyli, że lud po raz ostatni życzenia swe na tej legalnej drodze przedkłada rządowi.

Paryż 21 września. Podczas wyboru przewodniczącego na wczorajszem zgromadzeniu wyborczem partyi robotników w pałacu giełdy, wybuchły groźne zaburzenia. Kilka osób zostało wystrzałami z rewolweru zranionych.

Rzym 21 września. Wczoraj odbyło się dwa razy posiedzenie rady ministrów z powodu natarczywych żądań Messiny i innych miast sycylijskich połączonych koleją żelazną z Palermo, które pod pozorem zapobieżenia szerzeniu się cholery, chcą być zupełnie izolowane od Palermo. Dzienniki piszą, że rząd ma dość siły, aby prawu zapewnić poszanowanie. Mer Messiny podał się do dymisyi, rząd postanowił jednak do urzędu go przywrócić.

Papież udzielił znaczną sumę na rzecz chorych na cholerę w Palermo.

Rzym 21 września. Król udzielił 50,000 lirów na rzecz chorych na cholerę w Palermo, i oddał willę królewską „Favorita“ na cele sanitarne.

Wczoraj zachorowało w prowincyi Palermo 258, a umarło 185 osób na cholerę; w prowincyi Parma zachorowało 6, a umarło 5 osób; a w prowincyi Rovigo zachorowały 3 i umarły 3 osoby na cholerę.

Madryt 21 września. Przedwczoraj zachorowało w Hiszpanii 998, a umarło 387 osób na cholerę.

Hiszpańska załoga statku „Aragon“ wylądowała na grupie wysp Pelew, nie spotkawszy tam załogi niemieckiej. Dwa parowce hiszpańskie okupują Yap.

Kurs telegraficzny nie nadszedł dziś z Wiednia.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 21 Września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 25	124 25
Marki niemieckie	61 25	61 75
Dukat ważny	5 86	5 92
20-to frankówka ważna	9 90	9 97
Imperyał ważny	10 20	10 27
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 50	83 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 25	102 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 50	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 —	92 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 25	91 50
5% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 —	89 —
6% „ „ „ „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ Banku Hipot. „	101 50	102 25
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 75	99 50
5% „ „ Żak. „ „ „ 40 let.	96 25	97 25
6½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
7% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 25	100 25
6% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
5% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „ „	53 —	56 —
4% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	97 —	98 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	233 —	235 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	227 —	229 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	274 —	279 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyza	14 30	15 25
„ „ węgier. „ „	8 80	9 40
Wiedeń 19 Wrześ		
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	83 25	83 40
4⅖% „ srebrna	83 75	83 90
4% „ złota	109 50	109 80
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	127 50	128 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 25	139 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 —	141 50
„ „ 1864 „ 100 „	171 —	171 50
„ „ 1864 „ 50 „	169 —	170 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	102 75	103 25
Galicyjskie „ „	101 50	102 —
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	101 50	102 25
Węgierskie „ „	103 —	103 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 25	103 25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	149 —	149 50
6% Renta węgierska złota	99 20	99 40
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	109 60	110 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	101 50	102 —
Boden-Credit austryacki . . 80 „	228 —	228 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	286 —	286 50
„ Bank węgierski . 200 „	286 —	287 —
Depositen-Bank . . . . . 200 „	193 50	194 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	585 —	590 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	869 —	871 —
Unionbank . . . . 100 „	79 50	80 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	145 50	146 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	102 —	102 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	185 50	186 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	454 —	456 —
Elżbiety . . . . 210 „ „	239 —	239 50
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	203 —	203 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2330	2340
Franciszka Józefa . . 200 „ „	212 —	212 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	235 25	236 25
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	149 —	149 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	228 75	229 75
Nordwest austr. . . . 200 „ „	168 50	169 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	160 25	160 50
Rudolfa . . . . 200 „ „	187 50	188 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	184 —	184 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	288 75	289 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	137 —	137 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 50	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	175 75	176 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	175 75	176 25
„ Westb. . . . . 200 „ „	167 50	168 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	53 —	57 —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 10	124 75
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 75	100 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 60	99 10
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 75
7% Listy dłużne „ . „ 20 lat	100 50	101 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 25	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 80	99 30
5% „ „ „ „ zowe 37 lat	98 80	99 30
4% „ „ „ nowe 41 lat	88 50	89 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	102 25
5% „ „ „ „ prem.	99 —	99 25
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 75	97 25

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	103 —	103 50
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 90	103 70
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	100 25	100 75
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 35	100 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 : 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115 25	115 75
„ za 200 Mrk. nie op.	121 50	122 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	107 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 50	112 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	104 —	105 —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	92 60	93 —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 40	100 70
„ Jarosław 300 „ „	100 —	100 50
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 65	100 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 50	83 —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	103 75	104 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 80	103 20
„ „ Em.1874 200 m. „	128 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	119 50	120 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	90 —	90 40
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	99 60	100 20
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	196 50	197 15
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	152 75	153 25
„ „ . 200 złr. 5%	128 20	128 60
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	108 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 30	99 70
„ „ II Em. 200 „ „	99 —	99 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 75	99 10
„ „ złotem . 200 „ „	131 50	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 75	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	99 75
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	116 25	116 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	126 —	126 25
„ Węgierskie . . „ 100	118 60	118 80
3% „ Tureckie . . . fr. 400	20 60	21 —

	płacą	żądają
Kredytowe . . . . złr. 100	176 25	176 75
Clary . . . . złr. 42	40 —	40 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	114 —	114 75
Insbrucku. . . . . . . „ 20	18 75	19 25
Keglewicha . . . . . . „ 10½	19 —	19 50
Krakowskie . . . . . . „ 20	18 —	19 —
Ofner (miasta Budy) . . . „ 40	42 25	43 —
Palfy . . . . „ 42	38 50	39 50
Rudolfa . . . . „ 10	18 20	18 70
Salma . . . . „ 42	56 50	57 —
Salzburgskie . . . . . . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . . . . . . „ 42	49 75	50 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	132 50	133 25
4% . . . „ 50	68 50	68 50
Waldsteina . . . . . . „ 20	27 50	28 50
Windischgrätza . . . . . „ 20	38 25	38 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 88	5 90
20 frankówki	9 92	9 93
Imperyały rosyjskie	10 28	10 30
Funty szterl. angielskie	12 46	12 51
Liry tureckie złote	11 23	11 25
Marki niemieckie za 100 marek	61 45	61 55
Rubel papierowy za 100	124 25	124 75
Lwów 19 Wrześ.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 65	99 65
4% „ „ „ „ „	90 50	91 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 65	99 65
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 35	102 35
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 —	102 —
4½% „ pożyczki krajowej	90 75	91 75

Warszawa 19 Wrześ.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 90
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 35
kupon	— —	116

Podziękowanie.

(2449)

Za skuteczne i bezinteresowne wyleczenie mnie z ciężkiej i niebezpiecznej słabości, składam wraz z rodziną Wielmożnemu Panu Doktorowi Józefowi Durze najserdeczniejsze publiczne podziękowanie.

Wola Filipowska, 20 września 1885 r.
Franciszek Gulik, nauczyciel ludowy.

Wdowa po c. k. urzędniku szuka zajęcia jako gospodyni domu albo bona, w Krakowie lub na prowincyi. Adres: **A. C.** poste restante **Jasło.** (2451)

Prywatny wyższy żeński kurs języków obcych

Zofia Maciejowska urządza u siebie od dnia 10 października. Kurs literatury francuskiej oraz języka wykładać będzie P. *Juliusz Mien*. Warunki bardzo przystępne. Wpis rozpoczyna się d. 24 września. Dolne młyny Nr. 9, I piętro, od 1 października Mały Rynek Nr. 7, drugie piętro codzień od godziny 9—3. (2452-1-3)

Une Elève du Convent de St. Casimir, et de l'Hôtel-Lambert à Paris, possédant la musique, le dessin, et la peinture, munie des méilleures recomandations, cherche une place de d'Institutrice en ville, depuis le 1er Octobre.

Une Institutrice Française, élève d'un Pensionat des Ursulenes diplomée, possèdant la musique et le dessin, cherche une place de Gouvernante. — S'adresser: **Me Alexandrine Gettlich** (ancienne élève de l'Hôtel-Lambert) Cracovie, rue Stolarska No. 15, au premier. (2423-1-3)

Mieszkanie

na parterze lub I. piętrze, złożone z 5—6 pokoi, werendy, garderoby, spiżarni, kuchni itd. przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 178, jest od 1 października z powodu wyjazdu do odnajęcia. Bliższa wiadomość u portyera. (2448-1-5)

2000 zlr.

mogą rocznie zarobić bez szczególnej straty czasu, **bez kapitału i ryzykowania**, zdolne i dobrze uwierzytelnione osoby, znające stosunki z zamożną klasą społeczeństwa.

Oferty z podaniem obecnego zatrudnienia przyjmuje ekspedycya ogłoszeń pod firmą Heinrich Schalek w Wiedniu pod „Nrem 2000." (2280)

Pewien wiedeń. dom fabryczny

życzy sobie rzetelnym i ruchliwym kupcom w większych miastach na prowincyi, powierzyć **samodzielną sprzedaż** hurtowną z zastrzeżeniem tajemnicy patentowanego i **WYSOKO PROCENTUJĄCEGO SIĘ ARTYKUŁU.**

Oferty przyjmuje pod znakiem: „Massenartikel", ekspedycya anonsów *Alois Herndl*, w Wiedniu, I, Schulerstrasse Nr. 14. (2421)

Szampan AYALA & Co.

ZNAK OCHRONNY

Jedyny skład dla zachodniej Galicyi ma p. (2356-1-100)
EDWARD FUCHS
handel win i delikatesów
w Krakowie,
Rynek główny.

WINOGRONA

świeżo zerwane rozsyłamy w 5 kilo koszykach pocztowych za zaliczką lub za gotówkę 5 kilo opłatnie 1 złr. 50 ct., 3 koszyki naraz opłatnie po 1 złr. 45 ct. (2255-2-4)

J. Watz & Co. w Werschetz
w południowych Węgrzech.

KAWA.

Ludwik Harling & Co. w Hamburgu 8,
dostarczają najpiękniejsze gatunki w woreczkach po 4³/₄ kilo **netto opłatnie,** nieocloną, za zaliczką (2350-2 5)

Mocca afrykańska małoziarnista	złr. 3·—
Kawy zachod. Ind. silnej	„ 3·40
Campinas silnej, pięknej	„ 3·60
Ceylon I. wybornej	„ 4.60
„ II. delikatnej	„ 4.20
Złotej Menado wybornej	„ 4·80
Ceylon perłowej najlepszej	„ 4 90
Mocca arabskiej ognistej	„ 5· —

Kto ryzykuje, wygrywa!



Zakupiliśmy cały zapas słynnej fabryki koców i der na konie za połowę zwykłej ceny i dlatego sprzedajemy jak długo zapas starczy tylko **za złr. 1·75** *wielką, grubą, szeroką, bardzo trwałą*

derę na konia.

Te dery są 190 cm. długie i 130 cm. szerokie, z kolorowemi bordiurami, grube jak derka, dlatego rzeczywiście trwałe. Również są do nabycia **KOŁDRY JEDWABNE** w pysznych kolorach, czerwone, niebieskie, zielone, pomarańczowe itp. w paski, sztuka po **3 złr. 25 ct.,** para **6 złr.** Na dowód doskonałości i taniości naszych der na konie przejrzeć można w naszych biurach podziękowania i następne zamówienia kompetentnych osób, z których niektóre wymieniamy.

BYCZKOWCE, 4 marca 1885. Szanowny Panie! Upraszam o przysłanie koleją z zabezpieczoną dostawą za zaliczką, jak poprzednio jeszcze 40 der. Adres: Zofia Cielecka w Byczkowcach, stacya Kalinowszczyzna przez Lwów.

Najświetniejtszym dowodem dobroci naszego rzeczywiście doskonałego towaru jest nadeszłe z Hamburga telegraficzne powtórne zamówienie w świecie słynnego dyrektora cyrku Renza:

DEPESZA. Szan. Biuro rozsyłkowe. Proszę mi przysłać natychmiast jeszcze 100 der jak poprzednio dostarczone 112. **Hager, cyrk Renza, w Hamburgu.**

Kto zatem za tanie pieniądze chce mieć rzeczywiście dobrą i trwałą derę, nie haj się uda z zaufaniem do protok. w sądzie handl. firmy **Universal-Versandt-Bureau w Wiedniu, Ottakring, Hauptstrasse Nr. 140a,** filia: **Stadt, Rothenthurmstrasse 5,** naprzeciw arcybisk. pałacu. Rozsyłka za gotówką lub za zaliczką. Nieodpowiedni towar przyjmujemy napowrót. Z innej strony po 1 złr. 55 ct. ogłaszane dery dostarczamy po **1 złr. 20 ct.** (2082 6-6)

Ustawy Zasadnicze Austryackie

wraz z Galicyjskim Statutem krajowym, z dodaniem najnowszych praw Kościoła Katolickiego, przez Dra *Alfreda Schlichtinga*, (21½ ark. druku), wyszły w Krakowie nakładem *M. Taffeta* (ul. Szpitalna Nr. 8). Cena złr. 1 ct. 80. (2327-3 3)

Adam Wroński,

dyrektor muzyki,
powróciwszy z Krynicy, udziela lekcyj gry na skrzypcach i fortepianie. — Ulica Grodzka Nr. 18. (2439-2-6)

Wszech nauk lekarskich
Dr Kazimierz Szymkiewicz
dentysta,
b. asystent Uniw. Jagiel. i b. sekundaryusz Szpitala św. Łazarza,
mieszka w Rynku głównym, róg ulicy Wiślnej Nr. 26, I. piętro.

Ordynuje w dnie powszednie od godz. 9—1 zrana i od 3—5 popołudniu. W niedziele i święta od godz. 9—12 przedpołudniem. — Ubogim chorym bezpłatnie od godz. 8—9.

Operacye dentystyczne przy użyciu środków znieczulających wykonuje od godz. 3—5 popołudniu. (2434-4-12)

Motor parowy, wolno stojący o sile 4 koni, w bardzo dobrym stanie, tudzież pompa wodna, za pomocą pary działająca i rozmaite przyrządy transmisyjne, są do sprzedania za umiarkowaną cenę. Zgłoszenia pod adr. **Tramway lwowski.** (2392-3-4)

AJENTOW

poszukuje się pod korzystnemi warunkami i za wysoką prowizyą, ewentualnie za stałą pensyę. Oferty uprasza się nadsyłać pod adr. **Teodor Reiner,** Hamburg. (2349-3-10)

Ziemniaki z obszaru dworskiego **Skotniki,** po dwa złr. za 100 kilogramów z odstawą do domu — **sprzedaje Błażej Krawczyk, stróż domu L. 5 przy ulicy Mikołajskiej w Krakowie.** 2433-2 2)

Ja ANNA CSILLAG



z mojemi **185 ctm.** olbrzymio długiemi **włosami Loreley,** które mi urosły wskutek 14 miesięcznego używania przezemnie wynalezionej pomady, udowodniłam tysiącznemi **pismami dziękczynnemi,** które każdy przejrzeć może, że ta pomada jest **najskuteczniej. środkiem** przeciw każdego rodzaju **chorobom włosów,** przeciw **wypadan. włosów,** podnosi **porost włosów** oraz **wzmacnia włosy,** przeciw **migrenie, tworzeniu się łupieżu, łysinie,** również **doskonale skutkuje** na **rzadkie włosy w brodzie i wąsach.** — Rozbiorowo chemiczne badania najsłynniejszych rzeczoznawców są do przejrzenia Cena słoika 1, 2, 4 marki wraz z opisem użycia.— Rozsyłka z fabryki na wszystkie strony za zaliczką lub poprzedniem otrzymaniem kwoty.

Csillag & Co.
w Budapeszcie, VI., Königsgasse Nr. 26.
Skład w Krakowie w aptece p. A. Stockmara. (2248-2-30)

PLASTER THAPSIA
PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i optucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1583 6-)

1000 pism uznania poświadcza doskonałość
połyskowego Oczernidła
z
indygowego lakieru olejnego
c. k. uprz. fabryki p. f.
JAN PARGER w WIEDNIU,
I. Schulerstrasse Nr. 7.

Nadaje ono łatwo **ciemno-czarny trwały połysk lustrzany** i **konserwuje skórę** z powodu wielkiej ilości najlepszego tłuszczu. Prócz tego polecam mój

londyński lakier na buty,
który nadaje połysk jak nowa skóra lakierowa, daje się używać jako **natychmiastowe czernidło połyskowe** a jednak jest dla skóry zupełnie nieszkodliwy. We flaszeczkach po 15, 25, 40, 80 cent. i 1 złr. 40 cnt. (2273-5 8)

Londyńska i rosyjska
maść do konserwowania skóry
najlepszego gatunku, żadna wazelina.
Następnie **lakier na skóry, apretura na skóry** w najlepszych gatunkach.

Ciągnienie na drugi miesiąc

LOSY krajowej wystawy węgierskiej w Budapeszcie po 1 złr. — **11** losów **10** złr.

Główne wygrane w wartości (2269-7-)

złr. 100.000 złr.

jakoteż **20.000** złr. | **10.000** złr. | **5000** złr. itd. | **4000** wygran.

Administracya krajowej loteryi wystawowej w Budapeszcie, ul. Andrassy 43.

Nowości na jesień i zimę

poleca w wielkim wyborze
Magazyn Bławatny i Konfekcyj
Henryka Schwarza
W KRAKOWIE. (2406-2-8)

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

Mydło higieniczne.

Żadne inne mydło nie posiada tych zalet zbawiennych, jak mydło higieniczne, wybiela twarz i ręce, chroni od opalenia, wydelikatnia, wygładza opierzchnięcie i nadaje cerze świeżość. — Cena 50 ct.

PUDR HIGIENICZNY.

Jestto najlepszy pudr do twarzy, jaki kiedykolwiek istniał, kto tylko raz go użyje, przekona się o jego dobroci i nie zechce używać innego. Przystaje do twarzy niewidzialnie, chłodzi i nadaje cerze naturalną białość i zapobiega tworzeniu się wyprysków skóry. — Pudełka po 30, 50 ct., z łabędzikiem 1 złr.

WODA LILIJOWA.

Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY.

Zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przez co skóra staje się szorstką, grubą i traci tę piękną przejrzystość — Flaszka ³/₄ litra 25 ct.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.
Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika L. 3.
Składy własne: 1) Hotel Europejski. 2) Ulica Halicka, róg ulicy Wałowej. 3) Filia w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20. (1902-16-)

Z dniem 1 czerwca b. r. została otworzoną filia w Czerniowcach w Rynku pod L. 1.

Handel komisowy chmielu KAROL WOLF

w WIEDNIU, **II. Franzensbrückenstr. 3,** — w ZATECZU, **(Saaz) w Czechach.**
poleca się do komisowego zakupna i sprzedaży wszelkich gatunków chmielu po najprzystępniejszych warunkach. (2425 1 10

WIEDEŃSKA AKADEMIA HANDLOWA

I., Akademiestrasse Nr. 12,
założona w r. 1857.
(Dyplom honorowy z wiedeńskiej wystawy powszechnej 1873 roku).

Przyjęcie uczniów na rok szkolny 1885/6:

a) na **pierwszy** rok 15 i 16 września b. r. od godziny 8—12 przedpołudniem;
b) na **drugi** rok tylko 17 września b. r. od godziny 3—6 popołudniu;
c) na **trzeci** rok tylko 16 września b. r. od godziny 3 6 popołudniu;
d) do **klasy przygotowawczej** 17 września b. r. od godziny 8—11 przedpołudniem

Ukończeni akademicy handlowi mają prawo korzystania z jednorocznej służby ochotniczej bez egzaminu przyjęcia, jeżeli przed wstąpieniem do akademii handlowej ukończyli z dobrym postępem najmniej cztery klasy gimnazyalne lub realne. (2132-3-3)

Wiedeń, w sierpniu 1885 r.

Dyrektor akademii:
Dr. R. Sonndorfer,
c. k. radca rządowy.

Zadziwiająco tania sprzedaż mebli

i zupełnych urządzeń mieszkań,

pochodzących po największej części od **dostojnych państw,** a składających się z mebli do **salonów, jadalń, pokoi męskich, buduarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokoi,** we wszelkich możliwych kształtach, i mniej więcej na 30 pokoi zwykłych mebli, bardzo odpowiednich dla hoteli, zakładów kąpielowych, will i domów wiejskich, bezwzględnie bardzo trwała robota z **pierwszych pracowni** po zadziwiająco tanich cenach.

D. Friem w Wiedniu, I., Bauernmarkt 3,
dom komisowy i wywozowy mebli i urządzeń mieszkań.

Meble państw przyjmuję w komisową sprzedaż.
Cenniki opłatnie i darmo. (2343-59-)

Erven Lucas Bols

c. k. nadworny dostawca,
k. niederlandzki nadworny dostawca.
Fabryka założona w r. 1575 w Amsterdamie,
której szczególności: (2414-2-20)
Curacao-Anisette
są w zapasie we wszystkich pierw. handlach kraju.



Weyla stołek kąpielowy do opalania
jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kąpiel. 2000 sztuk w użyciu. Obszerne cenniki darmo. (2313-8-)

L. Weyl, właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki, także na miesięczne spłaty.

Pewny zarobek!

bez kapitału i ryzykowania
może **każdy** u nas przez **sprzedaż austryacko-węgierskich losów państwowych i premiowych** na części we spłaty wedle art. ust. XXXI z r. 1883,
zarobić miesięcznie 100—300 złr.
Oferty z podaniem obecnego zajęcia przyjmuje
Hauptstädt. Wechselstuben-Gesellschaft
ADLER & Co. **BUDAPEST.**
Tylko niemieckie korespondencye będą uwzględnione. 2297-4-6



Jedynym i bezwzględnie nieszkodliwym środkiem, gdy nawet wszelkie inne środki przeciw wypadaniu włosów i łysinie niepomogły, jest mój amerykański oryginalny Bay-Rum. Wypadanie włosów usuwa zupełnie w przeciągu 8 dni, poręczenie bujnego porostu w 24 dniach, łupież i inne nieczystości znikają przez noc. Na każdym stoliku toaletowym jako woda do mycia niezbędna. Cena **1 złr. 40 ct.** Główny skład ma **J. Wessely,** dypl. aptekarz w Wiedniu I. Augustinerstr. 7. Flaszeczki bez mojego dokładnego adresu — fałszowane. Rozsyłka poczt. codzień. Skład u aptek. Macury w Stanisławowie. (1717-15-17)

Prawnik poszukuje lekcyj za skromnem wynagrodzeniem, przyrzekając sumienną pracę. Udzielając przez 6 lat lekcyj z dobrym skutkiem, ręczy za dobre postępy w nauce powierzonych mu uczni. Może wyjechać na wieś. Adres: **Stan. Polak** poste rest. **Kraków.** (2399 3-3)

Magazyn i pracownia Konfekcyj Damskich
CIEHOLSKI i GONIAKOWSKI,
ul. Bracka Nr. 6. (2250-6-36)

Mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że w mej piekarni można dostać codziennie rano i popołudniu świeżych rożków kruchych na sposób *karlsbadzki*
(2431-2-3) **Józef Bartel**
w Krakowie, ul. Szewska L. 28.

CHŁOPIEC

zamiejscowy, w wieku około lat 14, z dobremi świadectwami szkolnemi — znaleźć może zaraz miejsce jako (2398 3-3)
praktykant
w handlu win A. Ciechanowskiego w Krakowie.

Pomieszkania,

przy ulicy Batorego Nr. 16, składające się z 4 pokoi, kuchni, przedpokoju, z obu stron widok na ogrody, do wynajęcia od 1 października b. r. (2438-2 3)

Dobra bardzo cenne

blisko Lwowa i kolei, około 1300 morgów ról pszennych i dobrych łąk, 3200 morgów rzadkich od 100 do 150-letnich lasów dębowych, okazały zamek, 2 folwarki, gorzelnia, 3 młyny, 5 karczem, pyszne polowania — do sprzedania za cenę 465,000 złr. w. a. — Wiadomość pod **Z. Z. 465** poste rest. **Lwów.** (2393-4-7)

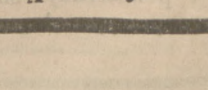
Dla wycieńczonej i osłabionej
siły męzkiej
impotencyi

pewna pomoc! C. k. uprz. karbonowym natryskiem płciowym wylecza każdy zupełnie **bez następnych chorób, pewnie** i nazawsze, często już w dwóch dniach nawet pozornie nieuleczalną impotencyę dawną, przy przyjemnem, zewnętrznie niedostrzeżonem leczeniu Świadectwa słynnych profesorów i lekarskich pism fachowych, bardzo gorące lek. polecenia i **tysiące** podziękowań gruntownie wyleczonych, radzą bezinteresownie każdemu cierpiącemu natychmiastowe nabycie karbonowego natrysku, który zapewnia trwałe skutki. Kompletny natrysk z opisem użycia i opinią 10 pierwszych profesorów jak **prof. Dra Nothnagla, prof. Dra Vogla, prof. Dra Wertheima** itd. **złr. 5·80.** Dyskretna rozsyłka pocztowa, wnętrze i odsyłający nie do poznania. — **K. k. p. Carbon-Douche-Depot Prof. Dr. J. R. Buxbaum, Wien, II., Ferdinandstr. 25.** (2234-4-12)

Franciszka Christopha
połyskowy lakier na podłogi
bezwonny i szybko schnący.

Nadaje się z powodu swych **praktycznych przymiotów** i prostego użycia do **pokostowania** podłóg. Jest do nabycia w różnych kolorach (powlekających jak barwą olejną) i bez barwy (tylko połysk nadający). *Powlekania na próbę i opisy użycia w składach.*
Franciszek Christoph w Pradze i Berlinie,
wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego połyskowego lakieru na podłogi.
Skład w **Krakowie** u **Stanisława Feintucha.** (2001-5 6)

MERAN. Klimatyczne kąpiele w niemieckim płud. Tyrolu (324—370 metr.) stacya kolej Bezpośrednie sypialne) **wagony z Wiednia, Monachium, Lipska i Berlina.** Rozpoczęcie pory (leczenie winogronami) 1 września. Wspaniałe położenie, umiarkow. klimat górski, doskon stacya zimowa bez wiatrów, szczególniej odpow. dla **chorych na płuca, nerwowych i zołzowatych. Oertla kąpiele klimatyczne.** Urządzenia odpowiednie do leczenia.— W r. 1884 do 1885 było 9200 leczących się chorych, 6000 turystów — Prospekta darmo.
(2146-2 2) **Zarząd kąpielowy.**



Karol Kuhn i Sp. w Wiedniu

mają zaszczyt polecić najuprzejmiej swe wyroby

pióra stalowe do pisania i rączki.

Znany doskonały gatunek, bardzo obfity wybór na każdy cel po różnych cenach, ciągle pomnażany nowemi gatunkami.

Dostać można we wszystkich handlach materyałów pisemnych. (1799 19 24)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go czerwca 1885 r.

Odjazd z Podgórza
8 30 rano do Skawiny-Oświęcima,
11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
3 31 popołudniu do Skawiny-Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima
8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa
2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza
10 8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima
11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
6·53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (2247-140-)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*